



NUMER 1-2

STYCZEŃ-LUTY 2011

ROCZNIK LXVI

STOLICA APOSTOLSKA

1.

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO BENEDYKTA XVI NA ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU 2011 R.

Wolność religijna drogą do pokoju

1. Na początku nowego roku pragnę wszystkim i każdemu z osobna złożyć życzenia – są to życzenia pogody ducha i pomyślności, ale przede wszystkim życzenia pokoju. Również ten rok, który dobiega końca, niestety nie był wolny od prześladowań, dyskryminacji, okrutnych aktów przemocy i nietolerancji religijnej.

Moja myśl kieruje się w szczególności ku drogiej ziemi irackiej, krajowi, który dąży do upragnionej stabilizacji i pojednania, nadal jednak dochodzi tam do przemocy i zamachów. Przychodzą na pamięć niedawne cierpienia wspólnoty chrześcijańskiej, a zwłaszcza nikczemny atak na syryjską katedrę Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Bagdadzie, gdzie

31 października zostało zabitych dwóch kapłanów i ponad pięćdziesięcioro wiernych, zgromadzonych na Mszy św. Po nim, w następnych dniach doszło do dalszych ataków, także na prywatne domy, co wzbudziło we wspólnocie chrześcijańskiej lęk, a u wielu jej członków pragnienie, by udać się na emigrację w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Zapewniam ich, że duchem jestem z nimi, jest z nimi cały Kościół, a bliskość ta znalazła konkretny wyraz podczas niedawnego Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Bliskiemu Wschodowi. Skierowało ono słowa zachęty do wspólnot katolickich żyjących w Iraku i na całym Bliskim Wschodzie, by żyły w jedności i nadal dawały na tych ziemiach odważne świadectwo wiary.

Szczerze dziękuję rządowi, które dokładają starań, by ulżyć w cierpieniach tym braciom w człowieczeństwie, i proszę katolików o modlitwę za braci w wierze, którzy doświadczają przemocy i nietolerancji, oraz o solidarność z nimi. W tej sytuacji poczułem, że szczególnie stosowną rzeczą będzie podzielenie się z wami wszystkimi paroma refleksjami na temat wolności religijnej, która jest drogą do pokoju. Z bólem trzeba bowiem stwierdzić, że w niektórych regionach świata nie jest możliwe swobodne wyznawanie i wyrażanie własnej religii bez narażania się na ryzyko utraty życia i osobistej wolności. W innych regionach występują bardziej milczące i wyrafinowane formy uprzedzeń i oporu względem wierzących i symboli religijnych. Chrześcijanie są w chwili obecnej grupą religijną, która cierpi najwięcej prześladowań z powodu swej wiary. Wielu z nich na co dzień spotyka się ze zniewagami i często żyje w lęku z powodu tego, że poszukują prawdy, wierzą w Jezusa Chrystusa i szczerze apelują o uznanie wolności religijnej. Z tym wszystkim nie można się godzić, gdyż obraża Boga i godność człowieka; ponadto stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa i pokoju oraz uniemożliwia autentyczny integralny rozwój człowieka¹.

W wolności religijnej znajduje bowiem wyraz specyfika osoby ludzkiej, która dzięki niej może ukierunkować swoje życie osobiste i społeczne na Boga; w Jego świetle stają się w pełni zrozumiałe tożsamość, sens i cel istnienia osoby. Odmawianie czy ograniczanie w sposób arbitralny tej wolności jest równoznaczne z kultywowaniem zawężonej wizji osoby ludzkiej; przysłanianie publicznej roli religii jest równoznaczne

¹ Por. BENEDYKT XVI, enc. *Caritas in veritate*, 29, 55–57.

z tworzeniem społeczeństwa niesprawiedliwego, bowiem nie odpowiada ono prawdziwej naturze osoby ludzkiej; jest równoznaczne z uniemożliwieniem zaprowadzenia autentycznego i trwałego pokoju w całej rodzinie ludzkiej.

Wzywam zatem ludzi dobrej woli do odnowy zaangażowania w budowanie świata, w którym wszyscy swobodnie będą mogli głosić swoją religię bądź swoją wiarę i żyć miłością do Boga całym sercem, całą duszą i całym umysłem (por. Mt 22, 37). To uczucie jest natchnieniem i motywem Orędzia na XLIV Światowy Dzień Pokoju, którego temat brzmi: „Wolność religijna drogą do pokoju”.

Święte prawo do życia i do życia duchowego

2. Prawo do wolności religijnej jest zakorzenione w godności osoby ludzkiej², której transcendentnej natury nie można lekceważyć ani pomijać. Bóg stworzył mężczyznę i kobietę na swój obraz i swoje podobieństwo (por. Rdz 1, 27). Dlatego każda osoba jest obdarzona świętym prawem do życia pełnego, także pod względem duchowym. Jeżeli nie uznaje swojej istoty duchowej, jeżeli nie otwiera się na transcendencję, osoba ludzka skupia się na sobie, nie potrafi znaleźć odpowiedzi na rozbrzmiewające w sercu pytania o sens życia ani zdobyć trwałych wartości i zasad etycznych, nie potrafi też doświadczyć autentycznej wolności i budować sprawiedliwego społeczeństwa³.

Pismo Święte, podobnie jak nasze doświadczenie, mówi o wielkiej wartości ludzkiej godności: „Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło Tych palców, księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził: czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym syn człowieczy, że się nim zajmujesz? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich, chwałą i czią go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich; złożyłeś wszystko pod jego stopy” (Ps 8, 4-7).

Wobec wspaniałej rzeczywistości natury ludzkiej może nas ogarnąć to samo zdumienie o którym mówi Psalmista. Przejawia się ona w otwarciu na Tajemnicę, w zdolności zadawania sobie głębokich pytań na temat samych siebie i pochodzenia wszechświata, jako odbicie w głębi ser-

² Por. EKUMENICZNY SOBÓR WATYKAŃSKI II, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, 2.

³ Por. BENEDYKT XVI, enc. *Caritas in veritate*, 78.

ca najwyższej Miłości Boga, początku i kresu wszystkich rzeczy, każdego człowieka i narodów⁴. Transcendentna godność osoby jest istotną wartością mądrości judeochrześcijańskiej, a dzięki rozumowi może być uznana przez wszystkich. Tę godność, pojmowaną jako zdolność do wychodzenia poza granice własnej materialności i szukania prawdy, należy uznać za dobro powszechne, niezbędne do budowania społeczeństwa, mającego na celu realizację i pełnię człowieka. Poszanowanie zasadniczych elementów godności człowieka, takich jak prawo do życia i prawo do wolności religijnej, jest warunkiem legitymacji moralnej wszelkiej normy społecznej i prawnej.

Wolność religijna i wzajemny szacunek

3. Wolność religijna leży u źródeł wolności moralnej. W istocie, otwarcie na prawdę i na dobro, otwarcie na Boga, zakorzenione w naturze ludzkiej, nadaje każdemu człowiekowi pełną godność i gwarantuje pełny wzajemny szacunek osób. Dlatego wolność religijną należy pojmować nie tylko jako brak przymusu, lecz przede wszystkim jako zdolność podporządkowania własnych wyborów prawdzie.

Istnieje ścisły związek między wolnością a poszanowaniem; w istocie „poszczególni ludzie i zbiorowości ludzkie w korzystaniu ze swoich praw są zobowiązani prawem moralnym do brania pod uwagę również praw innych ludzi oraz swoich obowiązków wobec innych i wobec dobra wspólnego wszystkich”⁵.

Wolność nastawiona wrogo w stosunku do Boga lub na Niego obojętna przeczy w końcu samej sobie i nie gwarantuje pełnego poszanowania drugiego człowieka. Gdy wolę uważa się za całkowicie niezdolną do poszukiwania prawdy i dobra, nie ma ona obiektywnych powodów ani motywacji do działania, lecz tylko chwilowe i przypadkowe interesy, nie ma „tożsamości”, którą należy chronić i kształtować poprzez prawdziwie wolne i świadome wybory. Nie może zatem domagać się poszanowania ze strony „woli” innych, również oderwanych od swej najgłębszej istoty, które mogą domagać się uznania innych „racji” czy wręcz braku „racji”. Złudzenie, że relatywizm moralny może być szansą na pokojo-

⁴ Por. EKUMENICZNY SOBÓR WATYKAŃSKI II, Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*, 1.

⁵ TENŻE, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, 7.

we współżyciu, jest w rzeczywistości źródłem podziałów i odmawiania godności istotom ludzkim. Zrozumiałe jest zatem, że w jedności osoby ludzkiej trzeba uznać dwa wymiary: wymiar religijny i wymiar społeczny. W związku z tym jest rzeczą nie do pomyślenia, by wierzący „musieli wyrzec się części samych siebie – swej wiary – aby być aktywnymi obywatelami. Nigdy nie powinna zajść konieczność wyparcia się Boga, aby móc korzystać ze swoich praw”⁶.

Rodzina szkołą wolności i pokoju

4. Skoro wolność religijna jest drogą do pokoju, wychowanie religijne jest skutecznym sposobem uczenia nowych pokoleń uznawania w drugim człowieku brata i siostry, z którymi należy razem być w drodze i współpracować, ażeby wszyscy czuli się żywymi członkami jednej rodziny ludzkiej, z której nikt nie powinien być wykluczony. Rodzina oparta na małżeństwie, wyrażająca ścisły i komplementarny związek mężczyzny i kobiety stanowi w tej sytuacji pierwszą szkołę, w której wychowują się oraz rozwijają pod względem społecznym, kulturalnym, moralnym i duchowym dzieci, które powinny zawsze znajdować w ojcu i matce pierwszych świadków życia nastawionego na poszukiwanie prawdy i miłości Bożej. Rodzice powinni zawsze mieć możliwość przekazywania dzieciom w sposób wolny, bez przymusu i odpowiedzialnie, własnego dziedzictwa wiary, wartości i kultury. Rodzina, pierwsza komórka społeczności ludzkiej, jest podstawowym środowiskiem wychowania do harmonijnych relacji na wszystkich poziomach ludzkiego współżycia, jako naród i na płaszczyźnie międzynarodowej. Tą drogą należy podążać, w sposób mądry, aby budować trwałą i solidarną tkankę społeczną, aby przygotowywać młodych ludzi do odpowiedzialnego podejmowania swoich zadań w życiu, w wolnym społeczeństwie, w duchu zrozumienia i pokoju.

Wspólne dziedzictwo

5. Można by powiedzieć, że wśród podstawowych praw i wolności, zakorzenionych w godności osoby, status wolności religijnej ma charakter specjalny. Kiedy uznawana jest wolność religijna, godność osoby ludz-

⁶ *Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych (18 kwietnia 2008 r.); AAS 100 (2008), 337; „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 29 (2008), nr 5, s. 58.*

kiej jest szanowana u podstaw, a i etos oraz instytucje narodów umacniają się. I przeciwnie, kiedy odmawia się wolności religijnej, kiedy próbuje się uniemożliwić wyznawanie swej religii czy swej wiary i życie zgodnie z nimi, znieważa się godność człowieka, a zarazem wystawia się na szwank sprawiedliwość i pokój, które opierają się na prawidłowym porządku społecznym, budowanym w świetle Najwyższej Prawdy i Najwyższego Dobra.

W tym sensie wolność religijna jest też zdobyczą kultury politycznej i prawnej. Jest ona dobrem zasadniczym: każdy człowiek musi mieć możliwość swobodnego korzystania z prawa do wyznawania i wyrażania – indywidualnie bądź wspólnotowo – własnej religii czy własnej wiary, zarówno publicznie, jak i prywatnie, w nauczaniu, praktykach, publikacjach, w sprawowaniu kultu i obrzędów. Nie powinien napotykać przeszkód w przypadku, gdyby zechciał przyjąć inną religię czy nie wyznawać żadnej. Znamienne jest w tym zakresie prawo międzynarodowe, które stanowi ważny punkt odniesienia dla państw, nie dopuszcza bowiem żadnych odstępstw od wolności religijnej, z wyjątkiem braku poszanowania słusznego wymogu ładu publicznego, zgodnego ze sprawiedliwością⁷. Ustawodawstwo międzynarodowe przyznaje zatem prawom natury religijnej taki sam status, jaki ma prawo do życia i do wolności osobistej, na potwierdzenie faktu, że należą one do najważniejszych praw człowieka, do praw uniwersalnych i naturalnych, z którymi prawo stanowione przez człowieka nie może być sprzeczne.

Wolność religijna nie jest wyłącznym dziedzictwem wierzących, lecz całej rodziny ludów ziemi. Jest nieodzownym elementem państwa prawa; nie można jej odmawiać, nie podważając zarazem wszystkich podstawowych praw i wolności, jest ona bowiem ich syntezą i szczytem. Pokazuje ona, w jakim stopniu szanuje się wszystkie inne prawa człowieka⁸. Umożliwiając korzystanie ze specyficznie ludzkich praw, stwarza niezbędne przesłanki urzeczywistnienia integralnego rozwoju, który obejmuje całą osobę we wszystkich jej wymiarach⁹.

⁷ Por. EKUMENICZNY SOBÓR WATYKAŃSKI II, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, 2.

⁸ JAN PAWEŁ II, *Przemówienie do uczestników zgromadzenia parlamentarnego Organizacji ds. Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE)* (10 października 2003 r.), 1: AAS 96 (2004), 111; „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 25 (2004), nr 3, s. 18.

⁹ Por. BENEDYKT XVI, enc. *Caritas in veritate*, 11.

Wymiar publiczny religii

6. Wolność religijna – jak każda wolność – bierze początek w sferze osobistej, lecz urzeczywistnia się w relacji z innymi. Wolność bez relacji nie jest wolnością pełną. Także wolność religijna nie sprowadza się do wymiaru jedynie indywidualnego, lecz realizuje się we własnej wspólnocie i w społeczeństwie, zgodnie z tym, że osoba jest istotą relacyjną, a religia ma charakter publiczny.

Relacyjność jest decydującym elementem wolności religijnej, który stanowi dla wspólnot wierzących bodziec do praktykowania solidarności ze względu na wspólne dobro. W tym wymiarze wspólnotowym każda osoba pozostaje jedyna i неповtarzalna, a zarazem osiąga pełnię i w pełni się realizuje.

Wkład wspólnot religijnych w społeczeństwo jest niezaprzeczalny. Istnieje wiele instytucji charytatywnych i kulturalnych, które świadczą o konstruktywnej roli wierzących w życiu społecznym. Jeszcze większe znaczenie ma etyczny wkład religii w sferę polityczną. Zamiast być marginalizowany czy zakazywany, powinien on być pojmowany jako ważny wkład w promocję wspólnego dobra. W tej perspektywie trzeba wspomnieć o wymiarze religijnym kultury, tworzonej przez wieki dzięki wkładowi społecznemu, a przede wszystkim etycznemu religii. Ten wymiar nie oznacza bynajmniej dyskryminacji osób, które nie wyznają tej wiary, lecz raczej umacnia spójność społeczeństwa, integrację i solidarność.

Wolność religijna jako siła wolności i cywilizacji – niebezpieczeństwa wynikające z instrumentalizacji

7. Instrumentalne wykorzystywanie wolności religijnej do zamaskowania ukrytych interesów, takich jak na przykład obalenie ustanowionego porządku, zagarnięcie zasobów bądź utrzymanie władzy przez jakąś grupę, może spowodować ogromne szkody w społeczeństwie. Fanatyzmu, fundamentalizmu, praktyk godzących w godność człowieka nie można nigdy usprawiedliwiać, a tym bardziej, gdy działa się w imię religii. Wyznawanie danej religii nie może być wykorzystywane instrumentalnie ani narzucane siłą. Państwa i różne wspólnoty ludzkie nie mogą zatem nigdy zapominać, że wolność religijna jest warunkiem poszukiwania prawdy, a prawdy nie narzuca się siłą, ale „mocą samej praw-

dy”¹⁰. W takim sensie religia jest siłą pozytywną i mobilizującą do budowania społeczeństwa obywatelskiego i politycznego.

Czyż można zaprzeczyć, że wielkie religie świata wniosły wkład w rozwój cywilizacji? Szczere poszukiwanie Boga doprowadziło do większego poszanowania godności człowieka. Wspólnoty chrześcijańskie ze swym dziedzictwem wartości i zasad znacząco przyczyniły się do tego, że osoby i narody nabrały świadomości własnej tożsamości i godności, a także do powstania instytucji demokratycznych oraz do sformułowania praw człowieka i odpowiadających im obowiązków.

Również w dzisiejszych czasach w coraz bardziej zglobalizowanym społeczeństwie chrześcijanie mają obowiązek – nie tylko poprzez odpowiedzialne angażowanie się w życie społeczne, gospodarcze i polityczne, ale także przez świadectwo miłości bliźniego i wiary – wносить cenny wkład w trudną i porywającą sprawę sprawiedliwości, integralnego rozwoju człowieka i właściwego uporządkowania spraw ludzkich. Wykluczenie religii z życia publicznego pozbawia je przestrzeni życiowej, która otwiera na transcendencję. Bez tego pierwszorzędnego doświadczenia niełatwym przedsięwzięciem staje się wskazywanie społeczeństwu konieczności przestrzegania uniwersalnych zasad etycznych i trudno jest o ustanowienie porządków państwowych i międzynarodowych, w których podstawowe prawa i wolności byłyby w pełni uznawane i wprowadzane w życie, zgodnie z celami – niestety jeszcze nie osiągniętymi bądź nie akceptowanymi – Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 r.

Kwestia sprawiedliwości i cywilizacji: fundamentalizm i wrogość wobec wierzących zagrażają pozytywnej laickości państw

8. Z taką samą determinacją, z jaką potępia się wszelkie formy fanatyzmu i fundamentalizmu religijnego, należy przeciwstawiać się także wszelkim formom wrogości do religii, które ograniczają publiczną rolę wierzących w życiu obywatelskim i politycznym.

Nie można zapominać, że fundamentalizm religijny i laicyzm są odpowiadającymi sobie, skrajnymi formami odrzucenia uprawnionego pluralizmu i zasady laickości. Jeden i drugi absolutyzują bowiem zawężoną

¹⁰ Por. EKUMENICZNY SOBÓR WATYKAŃSKI II, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, 1.

i niepełną wizję osoby ludzkiej, w pierwszym przypadku sprzyjając różnym formom integralizmu religijnego, w drugim zaś – racjonalizmu. Społeczeństwo, które chce narzucić religię czy, przeciwnie, odrzucić ją drogą przemocy, jest niesprawiedliwe wobec człowieka i Boga, ale także względem samego siebie. Bóg wzywa do siebie ludzkość przez zamiłowanie, który obejmując całą osobę w jej wymiarze naturalnym i duchowym, wymaga, by nań odpowiedzieć w sposób wolny i odpowiedzialny, całym sercem i całym swoim jestestwem, indywidualnie i wspólnotowo. A zatem również społeczeństwo, jako wyraz osoby ze wszystkimi jej konstytutywnymi wymiarami, winno żyć i organizować się w taki sposób, by ułatwiać jej otwieranie się na transcendencję. Z tego właśnie względu, tworząc prawa i instytucje danego społeczeństwa, nie można lekceważyć wymiaru religijnego obywateli, całkowicie od niego abstrahując. Poprzez demokratyczne działania obywateli świadomych swojego wzniosłego powołania musi w nich znaleźć odzwierciedlenie istota osoby, aby mogły się dostosować do wymiaru religijnego. Nie będąc wytworem państwa, nie może on być przez nie manipulowany, lecz raczej powinien być uznawany i respektowany.

Porządek prawny na wszystkich poziomach – krajowym i międzynarodowym – który dopuszcza bądź toleruje fanatyzm religijny czy antyreligijny, sprzeniewierza się swej misji, polegającej na ochronie i promowaniu sprawiedliwości i prawa każdego człowieka. Te rzeczywistości nie mogą być uzależnione od woli ustawodawcy czy większości, bowiem, jak już pouczał Cynceron, sprawiedliwość jest czymś więcej niż czystym aktem stanowienia prawa czy jego zastosowania. Zakłada ona, że należy uznać godność każdego człowieka¹¹, która bez wolności religijnej – zagwarantowanej i wykorzystywanej zgodnie z jej istotą – jest okaleczona i znieważona, łatwo może znaleźć się we władaniu bożków, dóbr względnych, przekształconych w absolutne. To wszystko wystawia społeczeństwo na niebezpieczeństwo totalitaryzmów politycznych i ideologicznych, które kładą zbyt wielki nacisk na władzę publiczną, gdy tymczasem tłumi się czy uciska, jakby stanowiły rodzaj konkurencji, wolność sumienia, wolność myślenia i wolność religijną.

¹¹ Por. CYCERON, *De inventione*, II, 160.

Dialog między instytucjami świeckimi i religijnymi

9. Dziedzictwo zasad i wartości, wyrażanych przez autentyczną religijność, stanowi dla narodów i ich etosów bogactwo. Przemawia ono bezpośrednio do sumienia i do rozumu ludzi, przypomina o konieczności nawrócenia moralnego, motywuje do systematycznego praktykowania cnót i do zbliżania się do siebie nawzajem z miłością, w duchu braterstwa, jako członkowie jednej rodziny ludzkiej¹².

Przy poszanowaniu pozytywnej laickości instytucji państwowych publiczny wymiar religii musi być zawsze uznawany. Zasadnicze znaczenie ma tu zdrowy dialog między instytucjami państwowymi i religijnymi, służący integralnemu rozwojowi osoby ludzkiej i harmonijnemu życiu społeczeństwa.

Życie w miłości i w prawdzie

10. W zglobalizowanym świecie, którego charakterystyczną cechą są społeczeństwa coraz bardziej wieloetniczne i wielowyznaniowe, wielkie religie mogą być ważnym czynnikiem jedności i pokoju w rodzinie ludzkiej. Ich wyznawcy, kierujący się swymi przekonaniami religijnymi i racjonalnie poszukujący wspólnego dobra, winni w sposób odpowiedzialny pełnić swoją misję, mogąc korzystać z wolności religijnej. W rozmaitych kulturach religijnych odrzucić trzeba to wszystko, co godzi w godność mężczyzny i kobiety, natomiast utrwać to, co pozytywnie wpływa na współżycie obywatelskie.

Przestrzeń publiczna, którą wspólnota międzynarodowa przyznaje religiom i ich propozycji „dobrego życia”, umożliwi powstanie podzielną przez ogół miary prawdy i dobra, a także konsensus moralny, które mają fundamentalne znaczenie dla sprawiedliwego i pokojowego współżycia. Przywódcy wielkich religii ze względu na swoją rolę, swój wpływ i władzę w swoich wspólnotach jako pierwsi są zobowiązani do wzajemnego szacunku i do dialogu.

Chrześcijan z kolei sama wiara w Boga, Ojca Pana Jezusa Chrystusa, przynagła do tego, by żyli jak bracia, którzy spotykają się w Kościele i współpracują przy budowaniu świata, w którym osoby i narody „zła

¹² Pp. BENEDYKT XVI, *Przemówienie do przedstawicieli innych religii Zjednoczonego Królestwa* (17 września 2010 r.); „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 31 (2010), nr 10, s. 18–19.

czynić nie będą ani działać na zgubę (...), bo kraj się napełni znajomością Pana, na kształt wód, które przepelnia morze” (Iz 11, 9).

Dialog jako wspólne poszukiwanie

11. Dla Kościoła dialog między wyznawcami różnych religii stanowi ważne narzędzie współpracy ze wszystkimi wspólnotami religijnymi, która ma na celu wspólne dobro. Kościół nie odrzuca niczego z tego, co w różnych religiach jest prawdziwe i święte. „Ze szczerym szacunkiem przygląda się tym sposobom działania i życia, tym nakazom i doktrynom, które jakkolwiek w wielu punktach różnią się od tego, w co sam wierzy i co zaleca, nierzadko odbija się w nich promień owej Prawdy, która oświeca wszystkich ludzi”¹³.

Wskazana droga nie jest drogą relatywizmu czy synkretyzmu religijnego. Kościół bowiem „głosi i jest zobowiązany nieustannie głosić Chrystusa, który jest «drogą, prawdą, i życiem» (J 14, 6), w którym ludzie znajdują pełnię życia religijnego i w którym Bóg wszystko pojednał ze sobą”¹⁴. Nie wyklucza to jednak dialogu i wspólnego poszukiwania prawdy w różnych dziedzinach życia, bowiem – jak często powtarzał św. Tomasz z Akwinu – „wszelka prawda, przez kogokolwiek głoszona, pochodzi od Ducha Świętego”¹⁵.

W 2011 r. przypada 25. rocznica Światowego Dnia Modlitwy o Pokój, spotkania zwołanego w Asyżu w 1986 r. przez czcigodnego Jana Pawła II. Zwierzchnicy wielkich religii świata dali wówczas świadectwo, że religia jest czynnikiem jedności i pokoju, a nie podziału i konfliktów. Wspomnienie tego przeżycia pobudza do nadziei na przyszłość, w której wszyscy wierzący poczują i rzeczywiście będą budowniczymi sprawiedliwości i pokoju.

Prawda moralna w polityce i w dyplomacji

12. Polityka i dyplomacja winny brać pod uwagę dziedzictwo moralne i duchowe wielkich religii świata, aby uznać i potwierdzić prawdę, zasady i wartości uniwersalne, których nie można negować, bo pociągałoby to za

¹³ EKUMENICZNY SOBÓR WATYKAŃSKI II, Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*, 2.

¹⁴ *Tamże*.

¹⁵ *Super evangelium Joannis*, I, 3.

sobą odmawianie godności osobie ludzkiej. Lecz co w praktyce oznacza propagowanie prawdy moralnej w świecie polityki i dyplomacji? Oznacza działanie w sposób odpowiedzialny, oparty na obiektywnej i pełnej znajomości faktów; oznacza dekonstrukcję ideologii politycznych, które wypierają prawdę i godność człowieka, a chcą szerzyć pseudowartości pod pretekstem pokoju, rozwoju i praw człowieka; oznacza wspieranie nieustannych dążeń do stanowienia prawa pozytywnego opartego na zasadach prawa naturalnego¹⁶. Wszystko to jest konieczne i zgodne z zasadą poszanowania godności i wartości osoby ludzkiej”, usankcjonowaną przez narody ziemi w Karcie Organizacji Narodów Zjednoczonych z 1945 r., która przedstawia uniwersalne wartości i zasady moralne, które mają być punktem odniesienia dla norm, instytucji, systemów współlistnienia na poziomie krajowym i międzynarodowym.

Trzeba uwolnić się od nienawiści i uprzedzeń

13. Pomimo lekcji płynącej z historii i zaangażowania państw, organizacji międzynarodowych na szczeblu światowym i lokalnym, organizacji pozarządowych oraz wszystkich ludzi dobrej woli, którzy każdego dnia zabiegają o ochronę podstawowych praw i wolności, dziś jeszcze dochodzi na świecie do prześladowań, różnych form dyskryminacji, aktów przemocy i nietolerancji, mających za podstawę religię. W szczególności w Azji i w Afryce ich ofiarami padają głównie członkowie mniejszości religijnych, którym uniemożliwia się swobodne wyznawanie własnej religii bądź jej zmianę przez zastraszanie i naruszanie praw, podstawowych wolności i zasadniczych dóbr, a wręcz pozbawianie wolności osobistej czy nawet życia.

Istnieją poza tym – jak już powiedziałem – bardziej wyrafinowane formy wrogości do religii, których wyrazem w krajach zachodnich bywa niekiedy wypieranie się historii i symboli religijnych, będących odbiciem tożsamości i kultury większości obywateli. Podsycają one często nienawiść i uprzedzenia i nie są zgodne z pokojową i zrównowa-

¹⁶ Por. BENEDYKT XVI, *Przemówienie do władz państwowych i do korpusu dyplomatycznego na Cyprze* (5 czerwca 2010 r.): „L'Osservatore Romano” (6 czerwca 2010 r.), s. 8; „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 31 (2010), nr 8–9, s. 11; MIĘDZYNARODOWA KOMISJA TEOLOGICZNA, *Alla ricerca di un'etica universale: uno sguardo sulla legge naturale* (W poszukiwaniu etyki uniwersalnej – spojrzenie na prawo naturalne), Città del Vaticano 2009.

zoną wizją pluralizmu i laickości instytucji, nie mówiąc już o ryzyku, że nowe pokolenia nie zetkną się z cennym dziedzictwem duchowym swoich krajów.

Obrona religii wiąże się ściśle z obroną praw i wolności wspólnot religijnych. Zwierzchnicy wielkich religii świata oraz osoby odpowiedzialne za narody winni zatem z odnowionym zaangażowaniem działać na rzecz promocji i ochrony wolności religijnej, a zwłaszcza na rzecz obrony mniejszości religijnych, które nie stanowią zagrożenia dla tożsamości większości, lecz przeciwnie, stwarzają sposobność do dialogu i wzajemnego wzbogacenia kultur. Ich obrona jest doskonałą metodą szerzenia życzliwości, otwarcia i wzajemności, którymi należy chronić podstawowe prawa i wolności we wszystkich strefach i regionach świata.

Wolność religijna w świecie

14. Na koniec zwracam się do wspólnot chrześcijańskich, które cierpią na skutek prześladowań, dyskryminacji, aktów przemocy i nietolerancji, w szczególności w Azji, w Afryce, na Bliskim Wschodzie, a zwłaszcza w Ziemi Świętej, miejscu wybranym i pobłogosławionym przez Boga. Raz jeszcze wyrażam im moją ojcowską miłość i zapewniam o modlitwie, a zarazem proszę wszystkich sprawujących władzę o bezzwłoczne działanie, by nikt więcej nie wyrządzał krzywdy chrześcijanom zamieszkującym te regiony. Oby uczniowie Chrystusa nie tracili ducha w obliczu obecnych przeciwności, ponieważ dawanie świadectwa Ewangelii jest i zawsze będzie znakiem sprzeciwu.

Rozważajmy w naszym sercu słowa Pana Jezusa: „Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni (...). Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni (...). Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladują was i gdy z tego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. Ciescie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie” (Mt 5, 4-12). Odnówmy zatem „podjęte przez nas zobowiązanie do wyrozumiałości i przebaczenia, o które modlimy się do Boga w *Ojcze nasz*, bo sami określiliśmy warunek i miarę upragnionego miłosierdzia. Prosimy bowiem: «Przebacz nam nasze winy, tak jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili» (Mt 6, 12)”¹⁷. Przemocy nie zwycięża się przemocą. Niech

¹⁷ PAWEŁ VI, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1976 r.*: ASS 67 (1975), 671.

za naszym krzykiem bólu będzie zawsze wiara, nadzieja i świadectwo miłości Boga. Wyrażam również nadzieję, że na Zachodzie, zwłaszcza w Europie, zostanie wyeliminowana wrogość i uprzedzenia do chrześcijan, zrodzone z tego, że pragną oni przeżywać swe życie w sposób zgodny z wartościami i zasadami zawartymi w Ewangelii. Niech Europa pojedna się raczej ze swoimi chrześcijańskimi korzeniami, które mają podstawowe znaczenie dla zrozumienia roli, jaką odgrywała, odgrywa i zamierza odgrywać w historii; będzie mogła wówczas żyć w sprawiedliwości, zgodzie i pokoju, prowadząc szczerzy dialog z wszystkimi narodami.

Wolność religijna drogą do pokoju

Świat potrzebuje Boga. Potrzebuje uniwersalnych i wspólnie podzielanych wartości etycznych i duchowych, a religia może wnieść cenny wkład w ich poszukiwanie, aby udało się zbudować sprawiedliwy i pokojowy ład społeczny na poziomie narodowym i międzynarodowym.

Pokój jest darem Boga i zarazem projektem do wykonania, który nigdy nie jest w pełni zrealizowany. Społeczeństwo pojednane z Bogiem jest bliższe pokoiu, który nie jest po prostu brakiem wojny, nie jest wyłącznie owocem dominacji zbrojnej czy ekonomicznej, ani też podstępnych zabiegów czy zręcznych manipulacji. Pokój jest natomiast rezultatem procesu oczyszczenia i uszlachetnienia kulturalnego, moralnego i duchowego każdego człowieka i narodu, w którym godność człowieka jest w pełni szanowana. Zachęcam wszystkich, którzy pragną stać się budowniczymi pokoju, a zwłaszcza ludzi młodych, do wsłuchiwania się w swój wewnętrzny głos, by znaleźć w Bogu stały punkt odniesienia dla zyskania autentycznej wolności; niewyczerpaną siłę, pozwalającą kierować światem z nowym duchem, tak by nie popełniać na nowo błędów z przeszłości. Jak poucza sługa Boży Paweł VI, którego mądrości i dalekowzroczności zawdzięczamy ustanowienie Światowego Dnia Pokoju: „Przede wszystkim trzeba dać pokojowi inną broń niż ta, która służy zabijaniu i zagładzie ludzkości. Potrzebna jest nade wszystko broń moralna, która daje moc i prestiż prawu międzynarodowemu; po pierwsze przestrzeganie paktów”¹⁸. Wolność religijna jest autentyczną bronią pokoju, a jej misja jest historyczna i profetyczna. Ona bowiem dowartościowuje i wykorzy-

¹⁸ *Tamże*, s. 668.

stuje najgłębsze zalety i możliwości osoby ludzkiej, zdolne zmienić świat i uczynić go lepszym. Pozwala żywić nadzieję na przyszłość sprawiedliwą i pokojową, również w obliczu wielkich niesprawiedliwości oraz nędzy materialnej i moralnej. Oby wszyscy ludzie i społeczności na każdym poziomie i w każdym zakątku ziemi mogli wkrótce korzystać z wolności religijnej, która jest drogą do pokoju!

Watykan, 8 grudnia 2010 r.

Benedykt XVI, papież

Źródło: „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 32 (2011), nr 1, s. 4–11.

2.

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO BENEDYKTA XVI NA 97. ŚWIATOWY DZIEŃ MIGRANTA I UCHODźCY 2011 R.

Jedna rodzina ludzka

Drodzy bracia i siostry!

Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy jest dla całego Kościoła okazją do refleksji nad tematem związanym z narastającym zjawiskiem migracji, do modlitwy o to, aby serca otwierały się na chrześcijańską gościnność, i do działania, ażeby szerzyły się w świecie sprawiedliwość i miłość, które stoją u podstaw budowania autentycznego i trwałego pokoju. „Tak jak Ja was umiłowalem, żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie” (J 13, 34) – oto wezwanie, które Pan kieruje do nas z mocą i nieustannie nam powtarza: skoro Ojciec powołuje nas, byśmy byli umiłowanymi dziećmi w Jego wybranym Synu, to wzywa nas także, abyśmy uznali, że wszyscy jesteśmy braćmi w Chrystusie.

Ta silna więź, łącząca wszystkich ludzi, zainspirowała temat do refleksji, który wybrałem w tym roku: „Jedna rodzina ludzka”, jedna rodzina braci i sióstr w społeczeństwach, które stają się coraz bardziej

wieloetniczne i wielokulturowe, w których także osoby wyznające różne religie dążą do dialogu, aby możliwe było spokojne i owocne współżycie przy poszanowaniu uprawnionych różnic. Sobór Watykański II stwierdza, że „wszystkie (...) ludy stanowią jedną wspólnotę, mają jeden początek, ponieważ Bóg sprawił, że rodzaj ludzki zamieszkuje całą powierzchnię ziemi (por. Dz 17, 26), mają też jeden ostateczny cel – Boga. Jego opatrność, świadectwo dobroci i zbawcze plany rozciągają się na wszystkich ludzi” (dekl. *Nostra aetate*, 1). Tak więc „nie żyjemy obok siebie przez przypadek; wszyscy idziemy tą samą drogą jako ludzie, a zatem jako bracia i siostry” (*Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2008 r.*, 6).

Jest to ta sama droga, droga życia, ale sytuacje, które na niej napotykamy, są różne. Wielu ludzi musi podejmować trudne decyzje o migracji w jej wielorakich formach: migracji wewnętrznej czy międzynarodowej, stałej lub okresowej, z powodów ekonomicznych bądź politycznych, dobrowolnej czy przymusowej. W wielu przypadkach do wyjazdu z własnego kraju zmuszają różnego rodzaju prześladowania, powodujące, że ucieczka staje się koniecznością. Samo zjawisko globalizacji, charakterystyczne dla naszej epoki, nie jest tylko procesem społeczno-ekonomicznym, ale obejmuje także „ludzkość, która staje się coraz bardziej wzajemnie połączona”, pokonując granice geograficzne i kulturowe. W związku z tym Kościół nie przestaje przypominać, że głęboki sens tego epokowego procesu i jego podstawowe kryterium etyczne opierają się właśnie na jedności rodziny ludzkiej i na jej rozwoju ku dobru (por. Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, 42). Wszyscy zatem należą do jednej rodziny – zarówno migranci, jak społeczności lokalne, które ich przyjmują – i wszyscy mają takie samo prawo do korzystania z dóbr ziemi, których przeznaczenie jest powszechne, jak mówi społeczna nauka Kościoła. Solidarność i dzielenie się są oparte na tej właśnie podstawie.

„W społeczeństwie globalizującym się dobro wspólne i zaangażowanie na jego rzecz nie mogą nie odnosić się do całej rodziny ludzkiej, to znaczy wspólnoty ludów i narodów, aby zaprowadzić jedność i pokój w mieście człowieka, kształtując je w pewnej mierze jako antycypację i zapowiedź miasta Bożego bez barier” (Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, 7). W takiej perspektywie trzeba patrzeć także na rzeczywistość migracji. Jak bowiem stwierdził już sługa Boży Paweł VI, „rozluźnienie braterskich więzi zarówno między ludźmi, jak i między narodami” jest

głęboką przyczyną zacofania (enc. *Populorum progressio*, 66) i – możemy dodać – silnie oddziałuje na zjawisko migracji. Braterstwo ludzi jest doświadczeniem, niekiedy zdumiewającym, jednoczącego związku, silnej więzi z drugim człowiekiem, innym niż ja, opartej na prostym fakcie, że jesteśmy ludźmi. Uznane i przeżywane w sposób odpowiedzialny braterstwo pobudza do życia w jedności i dzielenia się ze wszystkimi, w szczególności z migrantami; jest podstawą oddawania się innym, dla ich dobra, dla dobra wszystkich, we wspólnocie politycznej lokalnej, krajowej i światowej.

Czcigodny Jan Paweł II w 2001 r. z okazji Światowego Dnia Migranta napisał, że „[powszechne dobro wspólne] ogarnia (...) całą rodzinę narodów, przekraczając granice egoistycznych nacjonalizmów. W tym właśnie kontekście należy rozpatrywać prawo do emigracji. Kościół uznaje, że każdy człowiek posiada to prawo w podwójnym aspekcie: mianowicie ma możliwość opuścić własny kraj oraz udać się do innego w poszukiwaniu lepszych warunków życia” (Orędzie na Światowy Dzień Migranta 2001 r., 3; por. Jan XXIII, enc. *Mater et Magistra*, 30; Paweł VI, enc. *Octogesima adveniens*, 17). Jednocześnie państwa mają prawo regulować napływ migrantów i bronić własnych granic, zawsze gwarantując każdemu człowiekowi szacunek należny jego godności. Ponadto obowiązkiem imigrantów jest integracja w kraju, który ich przyjmuje, szanowanie jego praw i narodowej tożsamości. „Należy zatem łączyć postawę gościnności, jaką wypada okazać wszystkim ludzkim istotom, zwłaszcza ubogim, z właściwą oceną niezbędnych warunków, jakie trzeba zapewnić zarówno rdzennym mieszkańcom kraju, jak i przybyszom, aby mogli żyć godziwie i w pokoju” (Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2001 r., 13).

Obecność Kościoła jako Ludu Bożego wędrującego w dziejach pośród wszystkich innych ludów jest w tym kontekście źródłem ufności i nadziei. Kościół jest bowiem „w Chrystusie (...) sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (Sobór Watykański II, Konst. dogm. *Lumen gentium*, 1), i dzięki działaniu w nim Ducha Świętego „próba stworzenia powszechnego braterstwa nie jest nadaremna” (tenże, Konst. duszp. *Gaudium et spes*, 38). W sposób szczególny to święta Eucharystia stanowi w sercu Kościoła niewyczerpane źródło jedności całej ludzkości. Dzięki niej Lud Boży obejmuje „każdy naród i wszystkie pokolenia, ludy i języki” (por.

Ap 7, 9) nie czymś w rodzaju świętej władzy, lecz najwyższą posługą miłości. Rzeczywiście miłosierdzie, praktykowane zwłaszcza względem ubogich i słabych, stanowi kryterium autentyczności celebracji eucharystycznych (por. Jan Paweł II, list apostolski *Mane nobiscum Domine*, 28).

W świetle hasła „Jedna rodzina ludzka” należy wziąć pod uwagę w szczególności sytuację uchodźców i innych migrantów przymusowych, którzy stanowią pokaźną część zjawiska migracyjnego. Wspólnota międzynarodowa podjęła konkretne zobowiązania względem osób, które uciekają przed przemocą i prześladowaniami. Poszanowanie ich praw, jak również słuszna troska o bezpieczeństwo i spójność społeczną sprzyjają ustabilizowanemu i zgodnemu współżyciu.

Również w przypadku migrantów przymusowych pokarmem dla solidarności są „zasoby” miłości, która rodzi się z uznania, że jesteśmy jedną rodziną ludzką, a w przypadku wiernych katolickich, że jesteśmy członkami mistycznego Ciała Chrystusa. W rzeczywistości wszyscy jesteśmy wzajemnie od siebie uzależnieni, odpowiedzialni za braci i siostry w człowieczeństwie, a w przypadku wierzących – w wierze. Jak już kiedyś mówiłem, „przyjmowanie uchodźców i udzielanie im gościny jest obowiązkiem wszystkich, wynikającym z ludzkiej solidarności, która nakazuje nam zadbać o to, by nie poczuli się odizolowani z powodu nietolerancji i obojętności (audiencja generalna z 20 czerwca 2007 r., w „L'Osservatore Romano” [wyd. pol.] 28 [2007], nr 7–8, s. 48; *Insegnamenti* II, 1 (2007), 1158). Oznacza to, że osobom, które zostały zmuszone do opuszczenia swych domów czy swojej ziemi, należy pomóc w znalezieniu miejsca, gdzie będą mogły żyć w pokoju i bezpieczeństwie, gdzie będą mogły pracować i przyswoić sobie prawa i obowiązki kraju, który ich gości, wnosząc wkład w dobro wspólne i nie zapominając o religijnym wymiarze życia.

Szczególną refleksję, której towarzyszy również modlitwa, chciałbym na koniec poświęcić studentom zagranicznym i studiującym poza granicami własnego kraju, którzy również stanowią rosnącą liczebnie grupę w ramach wielkiego zjawiska migracji. Ze społecznego punktu widzenia stanowią oni znaczącą kategorię osób ze względu na to, że w przyszłości wrócą do kraju jako liderzy.

Tworzą oni „pomosty” kulturowe i ekonomiczne pomiędzy swoimi ojczyznami i krajami udzielającymi im gościny, a wszystko to zmierza właśnie w kierunku stworzenia „jednej rodziny ludzkiej”. To właśnie

przekonanie musi umacniać w zaangażowaniu na rzecz studentów zagranicznych i przyświecać uwrażliwianiu na ich konkretne problemy, takie jak ograniczone środki ekonomiczne czy dyskomfort i poczucie samotności w zetknięciu z bardzo odmiennym środowiskiem społecznym i uniwersyteckim, jak również trudności adaptacyjne. Odnośnie do tego chciałbym przypomnieć, że „należeć do wspólnoty uniwersyteckiej oznacza znaleźć się na skrzyżowaniu kultur, które ukształtowały współczesny świat” (Jan Paweł II, przemówienie do biskupów amerykańskich z prowincji kościelnych Chicago, Indianapolis i Milwaukee, przybyłych z wizytą „ad limina”, 30 maja 1998 r., 6: *Insegnamenti XXI*, 1 [1998], 1116). W szkole i na uniwersytecie kształtuje się kultura nowych pokoleń, których zdolność postrzegania ludzkości jako jednej rodziny, powołanej do jedności w różnorodności, zależy w dużej mierze od tych instytucji.

Drodzy bracia i siostry, świat migrantów jest rozległy i zróżnicowany, są w nim doświadczenia wspaniałe i obiecujące, ale niestety także wiele innych, dramatycznych i nie liczących z godnością człowieka i społeczeństw, które uważają się za cywilizowane. Dla Kościoła ta rzeczywistość jest wymownym znakiem naszych czasów, który wyraźniej ukazuje powołanie ludzkości do tworzenia jednej rodziny, a zarazem wskazującym trudności, które zamiast łączyć, dzielą ją i powodują rozłamy. Nie tracmy nadziei i prosimy razem Boga, Ojca wszystkich ludzi, aby nam pomógł – każdemu indywidualnie – stawać się ludźmi zdolnymi do życia w relacjach braterskich oraz by w sferze życia społecznego, politycznego i instytucjonalnego wzrastały zrozumienie i wzajemny szacunek między narodami i kulturami. Z tą nadzieją proszę o wstawiennictwo Najświętszą Maryję *Stella maris* i udzielam z serca wszystkim Błogosławieństwa Apostolskiego, w szczególności migrantom i uchodźcom oraz wszystkim, którzy zajmują się tą ważną dziedziną.

Castel Gandolfo, 27 września 2010 r.

Benedykt XVI, papież

Źródło: „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 31 (2010), nr 12, s. 4–6.

3.

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO BENEDYKTA XVI Z OKAZJI XIX ŚWIATOWEGO DNIA CHOREGO (11 LUTEGO 2011 R.)

„[Krwia] Jego ran zostaliście uzdrowieni” (1 P 2, 24)

Drodzy bracia i siostry!

Co roku we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, które przypada 11 lutego, Kościół obchodzi Światowy Dzień Chorego. Sługa Boży Jan Paweł II pragnął, aby ten Dzień był okazją do refleksji nad tajemnicą cierpienia, a przede wszystkim aby uwrażliwiał nasze wspólnoty i społeczeństwa na chorych braci i siostry. Jeżeli każdy człowiek jest naszym bratem, to tym bardziej słaby, cierpiący i potrzebujący opieki musi znaleźć się w centrum naszej uwagi, aby nikt nie czuł się zapomniany lub odrzucony. Rzeczywiście „miarę człowieczeństwa określa się w odniesieniu do cierpienia i do cierpiącego. Ma to zastosowanie zarówno w przypadku jednostki, jak i społeczeństwa. Społeczeństwo, które nie jest w stanie zaakceptować cierpiących ani im pomóc i mocą współczucia współuczestniczyć w cierpieniu, również duchowo, jest społeczeństwem okrutnym i nieludzkim” (encyklika *Spe salvi*, 38). Inicjatywy, które będą podjęte przez poszczególne diecezje z okazji tego Dnia – również w ramach przygotowań do uroczystych obchodów Światowego Dnia Chorego, które odbędą się w 2013 r. w sanktuarium maryjnym w Altötting, w Niemczech – powinny być zachętą do bardziej efektywnej opieki nad cierpiącymi.

1. W moim sercu żyje wciąż wspomnienie chwili, kiedy podczas wizyty pasterskiej w Turynie rozmyślałem i modliłem się przed Całunem, przed tym cierpiącym Obliczem, które zachęca do medytowania nad Tym, który wziął na siebie cierpienie człowieka we wszystkich czasach i miejscach, w tym nasze cierpienia, nasze trudności, nasze grzechy. Iluż wiernych na przestrzeni dziejów przeszło przed tym płótnem grobowym, w które było owinięte ciało ukrzyżowanego Człowieka, we wszystkim odpowiadające temu, co Ewangelie mówią o męce i śmierci Jezusa! Kontemplacja Całunu zachęca do refleksji nad słowami św.

Piotra: „[Krwia] Jego ran zostaliście uzdrowieni” (1 P 2, 24). Syn Boży cierpiał, umarł, ale zmartwychwstał, i właśnie dlatego owe rany są znakiem naszego odkupienia, przebaczenia i pojednania z Ojcem; stają się one jednak również probierzem wiary apostołów i naszej: za każdym razem, kiedy Pan mówi o swojej męce i śmierci, oni Go nie rozumieją, odrzucają Jego słowa, sprzeciwiają się. Dla nich, tak jak dla nas, cierpienie jest zawsze wielką tajemnicą, trudną do przyjęcia i udźwignięcia. Dwaj uczniowie z Emaus idą pogrążeni w smutku z powodu wydarzeń, które miały miejsce w Jerozolimie; i dopiero wówczas, gdy dołącza do nich Zmartwychwstały, otwierają się na nową rzeczywistość (por. Łk 24, 13-31). Także apostołowi Tomaszowi trudno jest uwierzyć, że drogą odkupienia jest męka: „Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i ręki mojej nie włożę w bok Jego, nie uwierzę” (J 20, 25). Jednak gdy stanął przed nim Chrystus i pokazał mu swoje rany, jego odpowiedź zamieniła się we wzruszające wyznanie: „Pan mój i Bóg mój!” (J 20, 28). To, co kiedyś było przeszkodą nie do pokonania, jako znak pozornej porażki Jezusa, podczas spotkania ze Zmartwychwstałym staje się dowodem zwycięskiej miłości: „Tylko Bóg, który kocha nas do tego stopnia, że bierze na siebie nasze rany i nasze cierpienia, zwłaszcza niezawinione, godny jest wiary” (orzędzie *Urbi et Orbi*, Wielkanoc 2007 r.).

2. Drodzy chorzy i cierpiący, to właśnie poprzez rany Chrystusa możemy patrzeć oczyma pełnymi nadziei na wszelkie zło, które dręczy ludzkość. Zmartwychwstając, Chrystus Pan nie usunął ze świata cierpienia i zła, ale je przezwyciężył u samych korzeni. Przemocy zła przeciwstawił wszechmoc swojej miłości. Wskazał nam wówczas, że drogą do pokoju i radości jest miłość: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie” (J 13, 34). Chrystus, zwycięzca śmierci, żyje pośród nas. Kiedy za świętym Tomaszem powtarzamy: „Pan mój i Bóg mój!”, naśladujemy naszego Mistrza w gotowości oddania życia za naszych braci (por. 1 J 3, 16), stając się posłańcami radości, która nie lęka się bólu, radości zmartwychwstania.

Św. Bernard stwierdza: „Bóg nie może cierpieć, ale może współcierpieć”. Bóg, uosobienie Prawdy i Miłości, zapragnął cierpieć dla nas i z nami; stał się człowiekiem, by móc współcierpieć z człowiekiem w sposób rzeczywisty, w ciele i krwi. W każde cierpienie ludzkie wszedł Ktoś, kto

je z nami dzieli i znosi; stąd w każdym cierpieniu jest odtąd obecne pocieszenie (*con-solatio*) przez współcierpiącą miłość Boga, i tak wschodzi dla nas gwiazda nadziei (por. encyklika *Spe salvi*, 39).

Powtarzam wam, drodzy bracia i siostry, to przesłanie, abyście poprzez wasze cierpienie, życie i wiarę dawali o nim świadectwo.

3. Z myślą o spotkaniu w Madrycie z okazji Światowego Dnia Młodzieży w sierpniu 2011 r. chciałbym skierować szczególne pozdrowienie do młodych, zwłaszcza tych, którzy zmagają się z chorobą. Często męka i krzyż Jezusa budzą w nas lęk, gdyż zdaje się, że są zaprzeczeniem życia. W rzeczywistości jednak jest wręcz odwrotnie! Krzyż jest bowiem Bożym „tak” dla ludzkości, najwyższym i najsilniejszym wyrazem Jego miłości i źródłem, z którego wypływa życie wieczne. Z przebitego serca Jezusa wypłynęło życie. Tylko On potrafi uwolnić nas od zła i zbudować królestwo sprawiedliwości, pokoju i miłości, do którego wszyscy dążymy (por. *Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży 2011 r.*, 3). Drodzy młodzi, uczcie się „widzieć” i „spotykać” Jezusa w Eucharystii, gdzie jest On w sposób rzeczywisty tak obecny, że staje się naszym pokarmem na drogę. Rozpoznawajcie Jezusa i służcie Mu także w ubogich, chorych oraz w braciach i siostrach cierpiących i będących w trudnej sytuacji, i potrzebujących waszej pomocy (por. *Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży 2011 r.*, 4). Wszystkich was, młodych, chorych i zdrowych, ponownie wzywam do budowania mostów miłości i solidarności, aby nikt nie czuł się samotny, ale miał poczucie, że jest bliski Bogu i należy do wielkiej rodziny Jego dzieci (por. audyencja generalna, 15 listopada 2006 r.).

4. Kiedy kontemplujemy rany Jezusa, nasze spojrzenie kieruje się ku Jego Najświętszemu Sercu, w którym objawia się w sposób najdoskonalszy miłość Boga. Najświętsze Serce to ukrzyżowany Chrystus, z przebitym włócznią bokiem, z którego wytrysnęły krew i woda (por. J 19, 34), „symbol sakramentów Kościoła, aby wszyscy ludzie, pociągnięci do otwartego Serca Zbawiciela, z radością czerpali ze źródeł zbawienia” (Mszał rzymski, *Prefacja o Najświętszym Sercu Pana Jezusa*). Szczególnie wy, drodzy chorzy, odczuwacie bliskość tego Serca przepełnionego miłością i czerpicie z tego źródła z wiarą i radością, modląc się: „Wodo z boku Chrystusowego, obmyj mnie. Męko Chrystusowa, pokrzep mnie. O dobry Jezu, wysłuchaj mnie. W ranach swoich ukryj mnie” (Modlitwa św. Ignacego Loyoli).

5. Na zakończenie mojego Orędzia na Światowy Dzień Chorego pragnę wyrazić moją miłość do wszystkich i do każdego z was, bo czuję się współuczestnikiem waszych cierpień i nadziei, którymi na co dzień życie w jedności z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym, aby On obdarzył was pokojem i uleczył wasze serca. Niech razem z Nim czuwa przy was Najświętsza Maryja Panna, którą z ufnością wzywamy jako „Uzdrowienie chorych” i „Pocieszycielkę strapionych”. U stóp krzyża wypełniło się proroctwo Symeona: Jej matczyne serce przeniknął miecz (por. Łk 2, 35). Głębia Jej bólu, przez który uczestniczyła w cierpieniach Syna, sprawiła, że Maryja stała się zdolna do przyjęcia nowej misji: stała się Matką Chrystusa w Jego członkach. W godzinie krzyża Jezus przedstawia Jej każdego ze swoich uczniów, mówiąc: „Oto syn Twój” (por. J 19, 26-27). Matczyne współczucie dla Syna staje się matczynym współczuciem dla każdego z nas w naszym codziennym cierpieniu (por. homilia, Lourdes, 15 września 2008 r.).

Drodzy bracia i siostry, w Światowym Dniu Chorego zwracam się również z prośbą do kompetentnych władz, ażeby dołożyły starań o rozwój i doskonalenie odpowiednich struktur opieki zdrowotnej, aby służyły one pomocą i były wsparciem dla cierpiących, przede wszystkim dla najuboższych i potrzebujących. Zwracając się do wszystkich diecezji, kieruję moje serdeczne pozdrowienie do biskupów, prezbiterów, osób konsekrowanych, seminarzystów, pracowników służby zdrowia, wolontariuszy i wszystkich tych, którzy z miłością poświęcają się służbie chorym, przynosząc ulgę w ich cierpieniu i roztaczając opiekę nad każdym chorym bratem i siostrą, w szpitalach, domach opieki i w rodzinach: w twarzach osób chorych umiejcie zawsze widzieć Oblicze nad obliczami, czyli Chrystusa.

Zapewniam wszystkich o pamięci w modlitwie i każdemu z was udzielam specjalnego Błogosławieństwa Apostolskiego.

Benedykt XVI, papież

Watykan, 21 listopada 2010 r., w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata

Źródło: „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 32 (2011), nr 2, s. 4–6.

4.

PRZESŁANIE NA ŚWIATOWY DZIEŃ WYŻYWIENIA

Walka z głodem – rozwój oparty na braterstwie

Do Pana Jacquesa Dioufa,
Dyrektora Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych
ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO)

1. Doroczne obchody Światowego Dnia Wyżywienia są okazją do sporządzenia bilansu tego wszystkiego, czego dokonała Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa w ramach swej misji zapewniania codziennego wyżywienia milionom naszych braci i siostr na całym świecie. Jest to też okazja, aby przypomnieć o trudnościach, które się napotyka, gdy brakuje postawy solidarności. Nazbyt często odwraca się uwagę od potrzeb ludności, nie przykłada należytej wagi do pracy na roli i nie chroni się naturalnych zasobów naszej ziemi. W rezultacie powstają nierówności ekonomiczne, a godność oraz niezbywalne prawa człowieka są lekceważone.

Tegoroczne hasło: „Zjednoczeni w walce z głodem”, jest swoistym sygnałem alarmowym, przypominającym, że każdy musi się zaangażować, by rolnictwo odzyskało swoje właściwe znaczenie. Wszyscy – poczynając od pojedynczych osób, po organizacje społeczne i państwowe oraz instytucje międzynarodowe – powinni uznać za priorytet jedno z najpilniejszych zadań wspólnoty ludzkiej: uwolnienie od głodu. Aby uwolnić ludzkość od głodu, trzeba nie tylko zapewnić każdemu dostateczną ilość żywności, ale i codzienny do niej dostęp. Oznacza to zwiększanie wszelkich środków i infrastruktury, które są konieczne do utrzymania produkcji i dystrybucji na poziomie umożliwiającym każdemu pełne korzystanie z prawa do żywności.

Wysiłki podejmowane, aby ten cel osiągnąć, na pewno pomogą zjednoczyć rodzinę ludzką na świecie. Niezbędne są konkretne inicjatywy, zrodzone z miłości i inspirowane prawdą, inicjatywy pomocne w przewycięzaniu naturalnych przeszkód związanych z porami roku i z warunkami środowiskowymi oraz przeszkód powstałych na skutek działalności człowieka. Miłość praktykowana w świetle prawdy może położyć kres

podziałom i konfliktom i doprowadzić do tego, że ziemskie dobra będą krążyły bez przeszkód między ludźmi.

Ważnym krokiem naprzód była niedawna decyzja wspólnoty międzynarodowej o ochronie prawa do wody, które – jak FAO zawsze twierdziła – ma podstawowe znaczenie dla wyżywienia człowieka, dla rolnictwa i dla ochrony przyrody. W istocie, jak zauważył mój czcigodny poprzednik, papież Jan Paweł II w przesłaniu na XXII Światowy Dzień Wyżywienia, różne religie przyznają wodzie znaczenie symboliczne, „co skłania nas do uświadomienia sobie wartości owego cennego dobra, a w konsekwencji do zastanowienia się nad zmianą dotychczasowych sposobów postępowania, tak aby zagwarantować wszystkim ludziom, zarówno dzisiaj, jak i w przyszłości, dostęp do wody, koniecznej do zaspokojenia ich potrzeb, oraz aby w sferze działalności produkcyjnej, a zwłaszcza w rolnictwie, nie brakowało odpowiedniej ilości tego bezcennego dobra” (przesłanie Jana Pawła II z okazji Światowego Dnia Wyżywienia, 13 X 2002 r.).

2. O ile międzynarodowa wspólnota musi się prawdziwie zjednoczyć w walce z głodem, o tyle ubóstwo musi zostać pokonane przez autentyczny rozwój ludzkości, oparty na koncepcji człowieka jako jedności ciała, duszy i ducha. Tymczasem w dzisiejszych czasach panuje tendencja do redukcji wizji rozwoju do zaspokajania materialnych potrzeb człowieka, zwłaszcza poprzez dostęp do technologii. Prawdziwy rozwój nie zależy jednak tylko od tego, co człowiek posiada; musi obejmować także wartości wyższe – braterstwo, solidarność i wspólne dobro.

W związku z presją wywieraną przez globalizację oraz wpływem interesów, które często pozostają cząstkowe, mądrą propozycją jest na pewno model rozwoju oparty na braterstwie. Jeżeli jego podstawą będzie solidarność, a celem wspólne dobro, pozwoli on przezwyciężyć aktualny kryzys światowy. Aby osiągnąć w krótkim czasie właściwy poziom bezpieczeństwa żywnościowego, należy postarać się o adekwatne środki finansowe dla rolnictwa, które pozwolą wznowić cykl produkcyjny, także w utrudnionych warunkach klimatycznych i środowiskowych. Należy podkreślić, że pogorszenie warunków klimatycznych i naturalnych w bardzo negatywny sposób odbija się na ludności wiejskiej, na uprawach i metodach pracy, zwłaszcza w krajach już cierpiących na niedostatek żywności. Kraje rozwinięte muszą być świadome, że wobec rosnących potrzeb świata niezbędna jest pokaźna pomoc z ich strony. Nie mogą zamykać się na innych; taką postawą nie przyczynią się do przezwyciężenia kryzysu.

W tej sytuacji podstawowym zadaniem FAO jest przeanalizowanie problemu głodu na świecie na poziomie instytucjonalnym i przedstawienie konkretnych propozycji inicjatyw, które włączą kraje członkowskie w zaspokajanie rosnącego zapotrzebowania na żywność. W istocie, państwa świata powinny dawać i otrzymywać proporcjonalnie do swoich rzeczywistych potrzeb, z uwagi na „pilną moralną konieczność odnowienia solidarności, zwłaszcza w relacjach między krajami znajdującymi się na drodze rozwoju a krajami w wysokim stopniu uprzemysłowionymi” (*Caritas in veritate*, 49).

3. Godna pochwały tegoroczna kampania „Miliard głodnych”, za pomocą której FAO zabiega o zwiększenie świadomości społecznej co do tego, jak pilną potrzebą jest walka z głodem, zwróciła uwagę na konieczność działania zarówno ze strony poszczególnych państw, jak całej międzynarodowej wspólnoty, nawet jeżeli działania te są ograniczone do wsparcia lub pomocy w kryzysowych sytuacjach. Przeprowadzenie reformy instytucji międzynarodowych, opartej na zasadzie pomocniczości, ma istotne znaczenie właśnie dlatego, że „same instytucje nie wystarczają, ponieważ integralny rozwój ludzki jest przede wszystkim powołaniem, a więc wiąże się z wolnym i solidarnym wzięciem na siebie odpowiedzialności przez wszystkich” (*tamże*, 11).

Aby wyeliminować głód i niedożywienie, należy uwolnić się z więzów własnego interesu, na rzecz owocnej bezinteresowności, jaka powinna cechować współpracę międzynarodową, będąc wyrazem prawdziwego braterstwa. Nie można jednak przy tym zapomnieć o potrzebie sprawiedliwości; ważne jest też, by respektować i wdrażać istniejące przepisy, a także wszystko, co może się okazać niezbędne przy realizowaniu projektów interwencji i długoterminowych planów działania. Jednostki, narody i państwa muszą mieć możliwość samodzielnie nadawać kształt własnemu rozwojowi, korzystając z pomocy zewnętrznej w zgodzie ze swoimi priorytetami i przekonaniami, zakorzenionymi w tradycyjnych technikach, w kulturze i tradycji religijnej, w mądrości przekazywanej w rodzinach z pokolenia na pokolenie.

Prosząc Wszechmogącego Boga o błogosławieństwo dla działań FAO, pragnę Pana zapewnić, Panie Dyrektorze Generalny, że Kościół jest zawsze gotowy do współpracy w walce z głodem. Poprzez swoje rozliczne instytucje Kościół nieustannie działa bowiem na rzecz przezwyciężania nędzy, którą cierpi znaczna część mieszkańców ziemi. Jest przy tym

w pełni świadomy, iż angażując się w tej dziedzinie, uczestniczy w wspólnym wysiłku wspólnoty międzynarodowej na rzecz umacniania jedności i pokoju we wspólnocie narodów.

Benedykt XVI, papież

Watykan, 15 października 2010 r.

Źródło: „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 31 (2010), nr 12, s. 6–7.

4.

LIST APOSTOLSKI W FORMIE *MOTU PROPRIO* „UBICUMQUE ET SEMPER” PAPIEŻA BENEDYKTA XVI POWOŁUJĄCY DO ŻYCIA PAPIESKĄ RADE DS. KRZEWIENIA NOWEJ EWANGELIZACJI

Ewangelia zawsze i wszędzie

Kościół ma obowiązek zawsze i wszędzie głosić Ewangelię Jezusa Chrystusa. On to, jako pierwszy i najwyższy ewangelizator, zanim wrócił do Ojca w dniu swego wniebowstąpienia, nakazał apostołom: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28, 19-20). Wierny temu nakazowi, Kościół – lud, który Bóg nabył na własność, by ogłaszał Jego chwalebne dzieła (por. 1 P 2, 9) – od dnia Pięćdziesiątnicy, w którym otrzymał w darze Ducha Świętego (por. Dz 2, 14), trzyma się nieustannie, by świat poznał piękno Ewangelii, głosząc Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka, tego samego „wczoraj i dziś, i na wieki” (por. Hbr 13, 8), który przez swą śmierć i zmartwychwstanie dokonał zbawienia, spełniając dawną obietnicę. Dlatego misja ewangelizacyjna, będąca kontynuacją dzieła upragnionego przez Pana Jezusa, jest koniecznym i niezastąpionym wyrazem najgłębszej natury Kościoła.

Na przestrzeni dziejów zmieniały się formy i metody tej misji, w zależności od miejsc, sytuacji i historycznych okoliczności. Jedną z jej szczególnych cech w naszych czasach było zmierzenie się ze zjawiskiem oddalania

się od wiary, które stopniowo uwidoczniło się w społeczeństwach i kulturach od wieków przenikniętych Ewangelią. Przemiany społeczne, których byliśmy świadkami w ostatnich dekadach, mają złożone przyczyny, które sięgają korzeniami odległych czasów i głęboko zmieniły postrzeganie naszego świata. Wystarczy pomyśleć o olbrzymich postępach nauki i techniki, o zwiększeniu możliwości życiowych i przestrzeni indywidualnej wolności, o głębokich przemianach w dziedzinie ekonomii, o procesie mieszania się grup etnicznych i kultur w związku ze zjawiskiem masowej migracji oraz o wzrastającej wzajemnej zależności między narodami. Wszystko to miało swoje konsekwencje także w odniesieniu do wymiaru religijnego życia człowieka. I chociaż z jednej strony owe przemiany były niewątpliwym dobrodziejstwem dla ludzkości, a dla Kościoła źródłem dodatkowych bodźców do uzasadnienia nadziei, której jest wyrazicielem (por. 1 P 3, 15), z drugiej strony doszło do niepokojącej utraty poczucia *sacrum*, a nawet do podawania w wątpliwość tych podstaw, które wydawały się niezaprzeczalne, jak wiara w Boga Stwórcę i Jego opatrzność, objawienie Jezusa Chrystusa jako jedyne Zbawiciela oraz wspólne rozumienie fundamentalnych doświadczeń człowieka, takich jak narodziny, śmierć, życie w rodzinie i odniesienie do naturalnego prawa moralnego.

Chociaż we wszystkim tym niektórzy widzieli wyzwolenie, dosyć szybko zauważono, że kiedy człowiek chce być wyłącznym twórcą własnej natury i przeznaczenia, pozbawia się tego, co stanowi fundament wszystkich rzeczy, a w jego wnętrzu powstaje pustynia.

Już pośród centralnych tematów Soboru Watykańskiego II była kwestia relacji między Kościołem i światem współczesnym. W duchu nauczania soborowego moi poprzednicy kontynuowali refleksję nad koniecznością znalezienia odpowiednich form, aby nasi współcześni mogli usłyszeć wciąż żywe i odwieczne słowo Pana.

Sługa Boży Paweł VI zauważał dalekowzrocznie, że dzieło ewangelizacji „zawsze jest konieczne dla wielu ludzi, bo dzisiaj dość często powstają takie warunki, w których zupełnie odchodzi się od prawa Chrystusowego: dla wielu ludzi ochrzczonych, ale pozostających poza nawiasem życia chrześcijańskiego; dla prostego ludu, co ma jakąś wiarę, ale nie dość zna jej podstawy; dla ludzi studiujących, którzy czują potrzebę poznania Jezusa Chrystusa inaczej im przedstawianego, aniżeli zwykło się przedstawiać dzieciom w nauce religii, oraz wielu innym” (adhortacja apostołska *Evangelii nuntiandi*, 52). A mając na myśli pozostających

z dala od wiary, dodał, że Kościół prowadząc swą działalność ewangelizacyjną, „ustawicznie musi starać się o znalezienie odpowiednich środków i języka, aby dotrzeć do nich, jednych i drugich, z objawieniem boskim i wiarą w Jezusa Chrystusa” (*tamże*, 56).

To ważne zadanie było jednym z zasadniczych punktów Magisterium czcigodnego sługi Bożego Jana Pawła II, a pojęcie „nowej ewangelizacji”, pogłębiane systematycznie w licznych wystąpieniach, streszczało zadanie czekające dzisiejszy Kościół, zwłaszcza w regionach dawnej chrystianizacji. Zadanie to, choć dotyczy bezpośrednio jego relacji ze światem zewnętrznym, przede wszystkim zakłada jednak stałą jego wewnętrzną odnowę, stałą, że tak powiem, zmianę ról, raz musi być ewangelizowany, a raz ewangelizować. Wystarczy przypomnieć, co zostało powiedziane w adhortacji posynodalnej *Christifideles laici*: „Całe kraje i narody, w których niegdyś religia i życie chrześcijańskie kwitły i dały początek wspólnocie wiary żywej i dynamicznej, dzisiaj wystawione są na ciężką próbę, a niekiedy podlegają procesowi radykalnych przemian wskutek szerzenia się zubożenia, sekularyzmu i ateizmu. Chodzi tu przede wszystkim o kraje i narody należące do tak zwanego Pierwszego Świata, w których dobrobyt materialny i konsumizm, aczkolwiek przemieszane z sytuacjami zastraszającej nędzy i ubóstwa, sprzyjają i hołdują zasadzie: «żyć tak, jak gdyby Bóg nie istniał». Otóż zubożenie religijne i zupełny brak praktycznego odniesienia do Boga nawet w obliczu najpoważniejszych problemów życiowych są zjawiskami nie mniej niepokojącymi i destruktywnymi niż jawny ateizm. I nawet jeśli wiara chrześcijańska zachowała się jeszcze w niektórych tradycjach i obrzędach, to stopniowo traci ona swe miejsce w najistotniejszych momentach ludzkiej egzystencji, takich jak narodziny, cierpienie i śmierć. (...) W innych regionach i narodach chrześcijańskie tradycje pobożności i religijności ludowej pozostały żywe. Dziś jednak owemu moralnemu i duchowemu dziedzictwu grozi roztrwonienie pod wpływem wielorakich procesów, wśród których na pierwszy plan wysuwa się proces sekularyzacji i rozwój sekt. Jedynie nowa ewangelizacja może zapewnić rozkwit czystej i głębokiej wiary, zdolnej nadać tym tradycjom siłę prowadzącą do autentycznej wolności. Oczywiście, wszędzie istnieje pilna potrzeba odtworzenia chrześcijańskiej tkanki społeczności ludzkiej. Jednak warunkiem tego jest odtworzenie chrześcijańskiej tkanki samych wspólnot kościelnych w tych krajach i narodach” (n. 34).

Podzielam troskę moich czcigodnych poprzedników i uważam, że należy udzielić właściwych odpowiedzi, aby cały Kościół, odradzając się w mocy Ducha Świętego, zwrócił się do współczesnego świata z nowym zapalem misyjnym, by krzewić nową ewangelizację. Dotyczy ona przede wszystkim dawno założonych Kościołów – żyjących w dosyć różnorodnych sytuacjach, z którymi wiążą się różne potrzeby – oczekujących różnych impulsów ewangelizacyjnych: bowiem chociaż na niektórych terytoriach szerzy się zjawisko sekularyzacji, praktyki życia chrześcijańskiego są dość żywotne i głęboko zakorzenione w duszy całych narodów; w innych natomiast regionach zauważa się, że społeczeństwo jako całość nabrało bardziej wyraźnego dystansu do wiary, tkanka kościelna jest słabsza, choć niepozbawiona elementów żywotności, które wzbudza Duch Święty; niestety, znane są także obszary, które zdają się niemal całkowicie zdechrystianizowane, a światło wiary powierzone jest tam świadectwu małych wspólnot: ziemie te, którym potrzebna by była odnowa pierwszego głoszenia Ewangelii, jawią się jako szczególnie niewrażliwe na wiele aspektów chrześcijańskiego orędzia.

Różnorodność sytuacji powoduje, że potrzebne jest uważne rozeznanie; to, że mówi się o „nowej ewangelizacji”, nie oznacza bowiem, że należy opracować jedną formułę dla wszystkich sytuacji. Nietrudno zauważyć, że na terytoriach tradycyjnie chrześcijańskich wszystkim Kościołom potrzebny jest odnowiony zapal misyjny, wyrażający nowe, ofiarne otwarcie na dar łaski. Nie możemy bowiem zapominać, że pierwszym zadaniem będzie zawsze uległe poddawanie się bezinteresownemu działaniu Ducha Zmartwychwstałego, który towarzyszy głoszącym Ewangelię i otwiera serce tych, którzy słuchają. By owocnie głosić słowo Ewangelii, trzeba mieć przede wszystkim głębokie doświadczenie Boga.

Jak stwierdziłem w mojej pierwszej encyklice *Deus caritas est*: „U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie” (n. 1). Analogicznie nie jest podstawą wszelkiej ewangelizacji ludzki projekt ekspansji, lecz rodzi ją pragnienie podzielenia się nieocenionym darem, jaki Bóg zechciał nam uczynić, dopuszczając nas do udziału w swoim życiu.

W świetle tych refleksji, po uważnym zbadaniu wszystkich elementów i zasięgnięciu opinii kompetentnych osób, postanawiam zatem i dekretuję, co następuje:

Art. 1

§ 1. Ustanawia się Papieską Radę ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji jako dykasterię Kurii Rzymskiej, zgodnie z konstytucją apostolską *Pastor bonus*.

§ 2. Rada realizuje swoje cele zarówno pobudzając do refleksji nad tematami związanymi z nową ewangelizacją, jak i określając i propagując formy i narzędzia służące do jej realizacji.

Art. 2

Działalność Rady, prowadzona przy współpracy z innymi dykasteriami i organizmami Kurii Rzymskiej, z poszanowaniem ich kompetencji, pozostaje na usługach Kościołów partykularnych, zwłaszcza na tych terytoriach o tradycji chrześcijańskiej, gdzie bardziej wyraźnie jest widoczne zjawisko sekularyzacji.

Art. 3

Pośród specyficznych zadań Rady należy wymienić:

1° pogłębianie teologicznego i duszpasterskiego znaczenia nowej ewangelizacji;

2° promowanie i popieranie, w ścisłej współpracy z konferencjami episkopatów, które będą mogły posiadać struktury *ad hoc*, studium, szerzenia i wprowadzania w życie papieskiego Magisterium odnoszącego się do tematów związanych z nową ewangelizacją;

3° upowszechnianie i wspieranie inicjatyw związanych z nową ewangelizacją, realizowanych w różnych Kościołach partykularnych, i promowanie nowych, z udziałem sił obecnych w Instytutach Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeniach Życia Apostolskiego, jak również w stowarzyszeniach wiernych i w nowych wspólnotach;

4° studiowanie i wspieranie wykorzystywania nowoczesnych form przekazu, jako narzędzi nowej ewangelizacji;

5° promowanie posługiwania się Katechizmem Kościoła Katolickiego jako zasadniczym i pełnym wykładem treści wiary dla ludzi naszych czasów.

Art. 4

§ 1. Radą zarządza arcybiskup przewodniczący, wspomagany przez sekretarza, podsekretarza i odpowiednią liczbę pracowników, zgodnie z normami ustalonymi przez konstytucję apostolską *Pastor bonus* oraz przez Regulamin Ogólny Kurii Rzymskiej.

§ 2. Rada ma swoich własnych członków i może mieć własnych konsultorów.

Zarządzam, aby to wszystko, o czym mówi obecne *motu proprio*, miało pełną i stałą wartość, bez względu na jakiegokolwiek przeciwny rozporządzenia, nawet godne szczególnej wzmianki, i postanawiam, aby było promulgowane przez publikację w dzienniku „L'Osservatore Romano” i weszło w życie w dniu promulgacji.

Benedykt XVI, papież

Castel Gandolfo, 21 września 2010 r.

Źródło: „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 32 (2011), nr 1, s. 11–13.

5.

LIST APOSTOLSKI *MOTU PROPRIO* DOTYCZĄCY ZAPOBIEGANIA NIELEGALNEJ DZIAŁALNOŚCI W DZIEDZINIE FINANSOWEJ I MONETARNEJ ORAZ ZWALCZANIA TYCH ZJAWISK

Stolica Apostolska zawsze wzywała wszystkich ludzi dobrej woli, a zwłaszcza tych, którzy są odpowiedzialni za kraje, do angażowania się w budowanie – także drogą zaprowadzania sprawiedliwego i trwałego pokoju we wszystkich częściach świata – powszechnego miasta Bożego, ku któremu zmierza historia wspólnoty ludów i narodów (Benedykt XVI, enc. *Caritas in veritate* [29 czerwca], 7: AAS 101[2009], 645). Niestety, póki w naszych czasach, w coraz bardziej zglobalizowanym społeczeństwie, jest zagrożony z rozmaitych przyczyn, a wśród nich jest niewłaściwe wykorzystywanie rynku i ekonomii oraz straszliwa i niszczycielska przemoc, którą posługuje się terroryzm, powodując śmierć, cierpienia, nienawiść i brak stabilizacji społecznej.

Bardzo słusznie wspólnota międzynarodowa wprowadza coraz więcej zasad i narzędzi prawnych, pozwalających zapobiegać zjawisku prania brudnych pieniędzy i finansowaniu terroryzmu oraz je zwalczać.

Stolica Apostolska pochwała te starania i sama zamierza stosować te zasady w korzystaniu z zasobów materialnych, którymi posługuje się w pełnieniu swojej misji i realizowaniu zadań Państwa Watykańskiego.

W tej sytuacji, również w ramach realizacji konwencji monetarnej podpisanej między Państwem Watykańskim a Unią Europejską 17 grudnia 2009 r., zatwierdziłem dla Państwa Watykańskiego wydanie Ustawy dotyczącej zapobiegania wprowadzaniu do obiegu środków pochodzących z działalności przestępczej i finansowaniu terroryzmu oraz zwalczania tych zjawisk, z 30 grudnia 2010 r., która dzisiaj zostaje promulgowana.

Na mocy niniejszego listu apostolskiego w formie *motu proprio*:

- a) postanawiam, że wspomniana Ustawa Państwa Watykańskiego wraz z jej modyfikacjami w przyszłości będzie obowiązywała również dykasterie Kurii Rzymskiej oraz wszystkie organy i instytucje podlegające Stolicy Apostolskiej, gdziekolwiek pełnią one formy działalności, o których mowa w art. 2 tejże Ustawy;
- b) powołuję Urząd Informacji Finansowej (AIF), o którym mowa w art. 33 Ustawy dotyczącej zapobiegania wprowadzaniu do obiegu środków pochodzących z działalności przestępczej i finansowaniu terroryzmu oraz zwalczania tych zjawisk, jako instytucję związaną ze Stolicą Apostolską, w myśl artykułów 186 i 190-191 konstytucji apostolskiej *Pastor Bonus*, i nadaję mu kanoniczną publiczną osobowość prawną oraz watykańską osobowość państwową, i zatwierdzam jego statut, dołączony do tego *motu proprio*;
- c) rozporządzam, że Urząd Informacji Finansowej (AIF) będzie zajmował się w ramach swoich zadań dykasteriami Kurii Rzymskiej oraz wszystkimi organami i instytucjami, o których mowa w punkcie a);
- d) upoważniam – w zakresie ograniczonym do ewentualnych przestępstw, o których mowa w Ustawie – kompetentne organy sądowe Państwa Watykańskiego do wykonywania jurysdykcji karnej w stosunku do dykasterii Kurii Rzymskiej oraz wszystkich organów i instytucji, o których mowa w punkcie a).

Rozporządzam, aby niniejsze postanowienia obowiązywały w pełni i stale, poczynając od dnia dzisiejszego, niezależnie od wszelkich rozporządzeń przeciwnych, choćby zasługiwały one na specjalną wzmiankę.

Rozporządzam, aby niniejszy list apostolski, mający formę *motu proprio*, został opublikowany w *Acta Apostolicae Sedis*.

Benedykt XVI, papież

Rzym, 30 grudnia 2010 r.

Źródło: „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 32 (2011), nr 2, s. 6–7.

7.

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA ROK 2011

Styczeń

INTENCJA OGÓLNA: Aby bogactwa świata stworzonego – jako cenny dar Boga dla ludzi – były chronione, dobrze wykorzystane i dostępne dla wszystkich.

INTENCJA MISYJNA: Aby chrześcijanie osiągnęli pełną jedność, dając świadectwo rodzajowi ludzkiemu, że Bóg jest Ojcem wszystkich.

Luty

INTENCJA OGÓLNA: Aby tożsamość rodziny była szanowana przez wszystkich i aby uznawano jej niezastąpioną wartość dla społeczeństwa.

INTENCJA MISYJNA: Aby na terenach misyjnych, gdzie najpilniejszym zadaniem jest zwalczanie chorób, chrześcijanie dawali świadectwo, że Chrystus jest w cierpiących.

Marzec

INTENCJA OGÓLNA: Aby narody Ameryki Łacińskiej były wierne Ewangelii i cieszyły się coraz większą sprawiedliwością i pokojem.

INTENCJA MISYJNA: Aby Duch Święty dawał światło i siłę chrześcijanom prześladowanym bądź dyskryminowanym z powodu Ewangelii w licznych regionach świata.

Kwiecień

INTENCJA OGÓLNA: Aby Kościół – przez wiarygodne głoszenie Ewangelii – potrafił wciąż dawać następnym pokoleniom nowe powody do życia i nadziei.

INTENCJA MISYJNA: Aby misjonarze, głosząc Ewangelię i dając świadectwo życia, potrafili nieść Chrystusa tym, którzy Go jeszcze nie znają.

Maj

INTENCJA OGÓLNA: Aby osoby pracujące w środkach przekazu zawsze z szacunkiem odnosiły się do prawdy, solidarności i godności każdej osoby.

INTENCJA MISYJNA: Aby Pan pozwolił Kościołowi w Chinach wytrwać w wierności Ewangelii i wzrastać w jedności.

Czerwiec

INTENCJA OGÓLNA: Aby kapłani, zjednoczeni z Sercem Chrystusa, zawsze byli prawdziwymi świadkami troskliwej i miłosiernej miłości Boga.

INTENCJA MISYJNA: Aby Duch Święty sprawił, by wiele osób poszło za głosem powołania misyjnego i było gotowych całkowicie poświęcić się szerzeniu Królestwa Bożego.

Lipiec

INTENCJA OGÓLNA: Aby chrześcijanie przyczyniali się do łagodzenia cierpień fizycznych i duchowych chorych na AIDS, zwłaszcza w krajach najuboższych.

INTENCJA MISYJNA: Za zakonnice pracujące na terenach misyjnych, aby były świadkami ewangelicznej radości i żywym znakiem miłości Chrystusa.

Sierpień

INTENCJA OGÓLNA: Aby Światowy Dzień Młodzieży, który odbywa się w Madrycie, był dla wszystkich młodych ludzi zachętą do tego, by swe życie złączyli i budowali z Chrystusem.

INTENCJA MISYJNA: Aby chrześcijanie Zachodu, otwierając się na działanie Ducha Świętego, odzyskali świeżość i entuzjazm swej wiary.

Wrzesień

INTENCJA OGÓLNA: Za wszystkich nauczycieli, aby umieli przekazywać umiłowanie prawdy i wpaść autentyczne wartości moralne i duchowe.

INTENCJA MISYJNA: Aby wspólnoty chrześcijańskie, rozsiane na kontynencie azjatyckim, z zapałem głosiły Ewangelię i radością wiary dawały świadectwo o jej pięknie.

Październik

INTENCJA OGÓLNA: Za chorych w fazie terminalnej, aby wiara w Boga i miłość braci wspierały ich w cierpieniach.

INTENCJA MISYJNA: Aby obchody Światowego Dnia Misyjnego przyczyniły się do wzrostu w Ludzie Bożym zapału ewangelizacyjnego i misyjnego przez modlitwę i pomoc materialną najuboższym Kościołom.

Listopad

INTENCJA OGÓLNA: Za wschodnie Kościoły katolickie, aby ich czcigodna tradycja była znana jako duchowe bogactwo, cenne dla całego Kościoła.

INTENCJA MISYJNA: Aby kontynent afrykański znalazł w Chrystusie siłę, by wejść na drogę pojednania i sprawiedliwości, wskazaną przez II Synod Biskupów poświęcony Afryce.

Grudzień

INTENCJA OGÓLNA: Aby wszystkie ludy ziemi, przez wzajemne poznanie i szacunek, wzrastały w zgodzie i pokoju.

INTENCJA MISYJNA: Aby dzieci i młodzież były zwiastunami Ewangelii, a w swej godności były zawsze szanowane i chronione przed wszelką przemocą i wyzyskiem.

Watykan, 31 grudnia 2009 r.

Benedykt XVI, papież

Źródło: „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 31 (2010), nr 3–4, s. 67.

EPISKOPAT POLSKI

8.

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI NA DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO – 2 LUTEGO 2011 R.

Odwaga pójścia za Jezusem

Siostry i Bracia w Chrystusie!

Kolejny Dzień Życia Konsekrowanego, obchodzony jak co roku w Święto Ofiarowania Pańskiego, to szczególna okazja do podziękowania Panu Bogu za dar, jakim dla całego Kościoła jest życie zakonne

w jego różnych formach i wymiarach. To również zachęta do wyrażenia wdzięczności za wszelkie dobro, którego doznaliśmy i wciąż doznajemy dzięki modlitwie i pracy osób konsekrowanych. Nie poprzestaniemy jednak na samym dziękczynieniu. Zastanówmy się nad tym, w jaki sposób życie zakonne dotyczy i dotyka każdą i każdego z nas, bo przecież nie jest ono sprawą jedynie wąskiej grupy chrześcijan. Życie zakonne zostało dane nam wszystkim, byśmy korzystali z jego dobrodziejstw i błogosławieństw, ale też byśmy się o nie troszczyli, ochraniali je i wspierali.

Zakonnicy i zakonnice nie biorą się przecież znikąd. Są owocem żywej wiary, gorącej modlitwy i świadectwa życia chrześcijańskiego w rodzinach, w parafiach i we wszystkich innych wspólnotach Kościoła. Bo choć każde powołanie zakonne jest zawsze niezасłużoną łaską Bożą daną grzesznemu człowiekowi, to jednak od nas wszystkich zależy, czy będziemy o tę łaskę prosić, czy będziemy na nią otwarci i gotowi ją przyjąć. Oby Pan Bóg rozbudził w nas pragnienie żywej wiary, aby nasze rodziny, parafie i wspólnoty stały się środowiskiem przyjaznym dla powstawania i rozwoju powołań zakonnych.

1. Wyruszyć w drogę za Jezusem

Kiedy Pan Jezus rozpoczynał realizację swego powołania, opuścił dom rodzinny i wyruszył w drogę. Rozpoczął ją od udania się nad Jordan, gdzie schodziły się tłumy, aby słuchać nauk i przyjąć chrzest nawrócenia z rąk Jana Chrzciciela. Potem udał się na pustynię, aby tam przeżyć swoje rekolekcje. Jego zwycięstwo nad kuszącym Go diabłem stało się doświadczeniem mocy, jakiej Bóg udziela każdemu, kto powierza się tylko Jemu i tylko w Nim pokłada swą ufność.

Życie kobiet i mężczyzn wybierających drogę życia zakonnego rozwija się w oparciu o ten sam schemat. Najpierw, u źródła wszystkiego, jest Boże powołanie i zaproszenie do podjęcia życia opartego tylko na Panu Bogu. Potem potrzebny jest czas „wysłuchania nauk” i decyzja zwrócenia się ku Bogu, aby – jak ludzie po chrzcie Janowym – porzucić to, co złe i zwrócić się ku dobru. A potem jeszcze jest pustynia, czyli doświadczenie własnej słabości i mocy Pana Boga, który mnie, słabego i grzesznego, uzdalnia do zwyciężania zła w sobie i w innych. Osoby zakonne nie są ani lepsze, ani doskonalsze od innych, nie są żadnymi herosami. To – tak jak my wszyscy – słabi i grzeszni ludzie, których Pan Bóg powołał do swojej szczególnej służby i którzy, dzięki Jego łasce, zdobyli

się na tyle miłości i odwagi, by na to powołanie wielkodusznie odpowiedzieć. Każdy zakonnik i siostra zakonna mają do przejścia tę samą drogę co Pan Jezus.

Najpierw jednak trzeba opuścić dom rodzinny. Bardzo często właśnie brak wyjścia z domu staje się przeszkodą w odpowiedzi na Jezusowe powołanie. Dajemy się przestraszyć wizją utraty rodziny, a rodzice – utraty córki czy syna. A przecież nie ma dojrzałości i dorosłości – w jakimkolwiek rodzaju życia – bez wcześniejszego opuszczenia domu rodzinnego, bez utraty dziecięcego poczucia bezpieczeństwa i wyruszenia w nieznaną przyszłość. Żeby rozpocząć nowe, dojrzałe życie, trzeba pożegnać się z dotychczasowym. Trzeba spokojnie i z wdzięcznością, ale też stanowczo i do końca zamknąć za sobą drzwi domu rodzinnego, by pójść własną, wytyczoną mi przez Pana Boga, drogą. Łaska życia zakonnego może pozostać nieprzyjęta, może pozostać niezrealizowana, jeśli nie stać nas będzie na całkowite powierzenie się Panu Bogu. Przecież jako chrześcijanie nie żyjemy dla siebie, lecz dla Niego; nie wychowujemy naszych dzieci dla siebie, lecz dla innych i dla Niego. Jeśli nie wypuścimy ich z gniazda – nie usamodzielnią się, nie będą umiały kochać i przyjąć miłości, rozminą się z każdym życiowym powołaniem.

2. Pragnienie doskonałości – chcieć być blisko Jezusa

Autentyczne życie zakonne nie jest drogą łatwą. Wręcz przeciwnie, to stroma, wyboista, a czasami wręcz karkołomna ścieżka życiowa, na której nie sposób się utrzymać bez świadomości, że kroczyć nią nie dla własnego widzimisię, ale dlatego, że wezwał mnie na nią Pan Jezus. To On pierwszy ją przeszedł, przetaił szlaki, zaprosił mnie do naśladowania Go. Świadomość kroczenia Jego śladami wynagradza wszelkie niedogodności podróży, a pragnienie dotarcia do tych samych szczytów, które On osiągnął, wyzwala – mimo zmęczenia – wciąż nowe energie i siły. Pragnienie bycia tam, gdzie On, to pragnienie doskonałości. Ta doskonałość nie polega na sterylnej nieskazitelności, gdyż nikt z nas nie jest bez grzechu. Chrześcijańska doskonałość polega na jak największej bliskości z Panem Jezusem, na towarzyszeniu Mu w odpoczynku i w zmęczeniu, w radości i w cierpieniu. To jest istota życia chrześcijańskiego, a także istota życia zakonnego. W chrześcijaństwie, a w życiu zakonnym tym bardziej, nie chodzi o teorie ani o zdobywanie duchowych kwalifikacji. Chodzi o Pana Jezusa. On jest celem do którego dążymy, a zarazem drogą prowadzącą

do tego celu. Żeby dotrzeć do Niego, trzeba zostawić za sobą wygodne i szerokie ulice naszych osiągnięć i przyzwyczajęń, gładkie chodniki naszych planów i zamierzeń, trzeba z bagażem życiowych doświadczeń wyruszyć w nieznaną. Bez zabezpieczeń i ubezpieczeń, bez asekuracji i gwarancji, ale ze światłem Ducha Świętego i z radosną ufnością w sercu, że choć nie wiem, co mnie czeka, to idę z Nim i przy Nim; że w takim towarzystwie na pewno dotrę do celu. Niepowtarzalne piękno życia zakonnego tkwi w możliwości towarzyszenia Panu Jezusowi w realizacji Jego powołania i Jego posłannictwa. Świadomość tego wynagradza wszelkie trudy i niedogodności związane z tą drogą życia.

Pragnienie doskonałości, czyli bliskości z Panem Jezusem, nie jest czymś, co można w sobie rozpaść samemu. To łaska, którą On daje darmo tym, którym sam chce. My jednak możemy prosić Chrystusa, aby był w jej dawaniu jak najbardziej hojny, aby coraz więcej młodych serc rozpałał pragnieniem naśladowania Go. Możemy i powinniśmy prosić, aby w coraz to nowych kobiecych i męskich sercach wzbudzał pragnienie radykalizmu ewangelicznego, czyli życia ryzykownego i szalonego – bo przecież i Jego samego posądzano o szaleństwo – ale życia pełnego niezapomnianych przygód, których smaku mogą zaznać tylko Jego wierni naśladowcy.

Przede wszystkim jednak trzeba się gorąco modlić o to, byśmy patrząc na naszego Mistrza i Pana, powołującego innych do bliskości z sobą, umieli spojrzeć w głąb własnego serca i spytać z drżącym wzruszeniem: A może i ja, Panie? Może i mnie wzywasz? Trzeba się gorąco modlić o to, byśmy – kiedy w naszym sercu usłyszemy odpowiedź twierdzącą – umieli zdobyć się na tyle odwagi i miłości, by mimo oczywistego poczucia niegodności i ogarniającego nas lęku, umieć odpowiedzieć jak młody Samuel: Oto jestem, Panie, przecież mnie wołałeś. Trzeba się również modlić o to, żebyśmy – kiedy takie Boże wołanie rozlegnie się w sercu kogoś z naszych bliskich – chcieli i umieli osłonić je przed zgaszaniem i zagłuszeniem, a także byśmy sami nie tłumili go przez nasze opory, lęki i brak akceptacji.

3. Powołujesz nas jak Piotra

Poprzez Słowo Boże, poprzez dotknięcia duszy, poprzez mniej lub bardziej wyraźne intuicje oraz różnego rodzaju zbiegi okoliczności i przypadki Pan Jezus nie przestaje wołać w sercach wielu ludzi: Pójdź za Mną

(Łk 5, 27). Kiedy – jak Piotr – w poczuciu własnej grzeszności mówimy Mu: Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny, to Pan Jezus spokojnie odpowiada: Nie bój się!

Po naszej odpowiedzi może się rozpocząć fascynująca droga życia zakonnego niejednej i niejednego z nas. I choć Pan Jezus nie zachęca nas do jej wybrania błyskotliwymi reklamami lub łatwymi obietnicami, ale twardymi słowami: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje (Mk 8, 34), to jeśli tę drogę przejdziemy do końca, będziemy mogli powtórzyć za Piotrem jedno z najpiękniejszych w Piśmie Świętym słów: Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham (J 21, 17).

Dzisiejsze święto Ofiarowania Pańskiego jest dobrą okazją do przypomnienia, że w Kościele istnieją także inne formy życia poświęconego Bogu. Żyjące w świecie dziewice konsekrowane i wdowy składają zobowiązanie do czystości, by w ten sposób bardziej kochać Chrystusa i lepiej służyć bliźnim. Oddają się pokucie, dziełom miłosierdzia, apostołstwu i gorliwej modlitwie. Obok nich są także wierni prowadzący pustelniczy tryb życia, którzy zobowiązują się publicznie do praktykowania rad ewangelicznych. Ich oderwanie od świata świadczy o jego przemijalności i jest wezwaniem skierowanym do całej wspólnoty kościelnej, aby nie traciła z oczu swojego najważniejszego powołania.

Na zakończenie

Pragniemy podziękować wszystkim, którzy otaczają zyczliwością i troską powołania kapłańskie i zakonne, a w dniu dzisiejszym szczególnie ofiarą zechcą wesprzeć zakony klauzurowe. Niech ta wymiana darów będzie wyrazem naszego szacunku wobec osób służących nieustannie Panu Bogu w postach i modlitwie, jak Symeon i Anna z dzisiejszej Ewangelii.

Wszystkim, którzy mają odwagę pójść za Jezusem i trwać na Jego drodze, z serca błogosławimy.

**Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
zgrupowani na 353. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie,
w dniach 28–29 września 2010 r.**

List należy odczytać w Święto Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego 2011 r.

9.

SŁOWO PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI DS. DIALOGU Z JUDAIZMEM

Równo rok temu, gdy w Tarnowie odbywały się ogólnopolskie obchody Dnia Judaizmu, Benedykt XVI odwiedzał rzymską synagogę, idąc śladem swojego Poprzednika. Nawiązując do odwiedzin sprzed 24 lat, powiedział: „Ta wizyta stanowi kolejny krok na tej drodze, by potwierdzić ten wybór i go umocnić. Z serdecznymi uczuciami stoję pośród was, by wyrazić Wam szacunek i przywiązanie, jakie Biskup i Kościół Rzymu oraz cały Kościół katolicki żywią do tej wspólnoty i rozsznanych po świecie wspólnot żydowskich”.

Ostatni Sobór dał decydujący bodziec do tego, „by z zaangażowaniem i w sposób nieodwołalny – kontynuował papież – wejść na drogę dialogu, braterstwa i przyjaźni; proces ten umocnił się i rozszerzył podczas ostatnich 40 lat, dzięki ważnym i znaczącym wydarzeniom i gestom, z których pragnę jeszcze raz przypomnieć historyczną wizytę w tym miejscu mojego Poprzednika, jego liczne spotkania z przywódcami żydowskimi, także podczas zagranicznych podróży apostolskich, jubileuszową pielgrzymkę do Ziemi Świętej, dokumenty Stolicy Apostolskiej, które po deklaracji *Nostra aetate* dostarczyły cennych wskazań, by ułatwić pozytywny rozwój stosunków między katolikami i Żydami. Również i ja – dodawał papież – w latach mojego pontyfikatu starałem się okazywać, że Naród Przymierza jest mi bliski i drogi”.

Synagoga rzymska była już trzecią, jaką papież Benedykt XVI odwiedził po synagogach w Kolonii i w Nowym Jorku, pozostawiając wszędzie przesłanie wiary o tym, że „nasza duchowa bliskość i braterstwo znajdując w świętej Biblii najtrwalszy i stały fundament, który ukazuje nam zawsze nasze wspólne korzenie, dzieje i bogatą spuściznę duchową, którą dzielimy. Zgłębiając swoją tajemnicę, Kościół, Lud Nowego Przymierza, odkrywa głęboką więź z Żydami, których Pan wybrał przed wszystkimi, aby przyjęli Jego słowa”. Wiara żydowska jest już odpowiedzią na objawienie Boże w Starym Testamencie. To do narodu żydowskiego należą „przybrane synostwo i chwała, przymierze i nadanie Prawa, pełnienie

służby Bożej i obietnice. Do nich należą praojcowie, z nich również jest Chrystus według ciała (Rz 9, 4-5)” – dodawał papież. A w ostatniej adhortacji *Verbum Domini* dopowie słowami świętego Pawła, że Żydzi „gdy (...) chodzi o wybranie, są (...) ze względu na praojców, umiłowani. Bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne” (Rz 11, 29).

Dialog Kościoła z Żydami, braterskie spotkania i refleksje, modlitwa i pochylanie się nad wspólną świętą Księgą Bożego objawienia nie są związane z charyzmatyczną osobowością tego czy innego papieża, ale fundamentalną opcją Kościoła, rodzącą się z przesłania Chrystusowej Ewangelii. Dlatego Benedykt XVI w adhortacji *Verbum Domini* nawiąże do swoich wcześniejszych wypowiedzi o tym, że „my, chrześcijanie, czerpiemy pokarm także z tych samych korzeni duchowych. Spotykamy się jako bracia – bracia, których stosunki w pewnych okresach historii były napięte, teraz jednak są mocno zaangażowani w budowanie mostów trwałej przyjaźni” (*Verbum Domini*, 43). Skoro tak wiele nas łączy, to też wiele możemy wspólnie uczynić dla pokoju i sprawiedliwości, by budować świat bardziej ludzki i braterski. Dzisiaj z perspektywy ostatnich dziesięcioleci widzimy, jak „bardzo cenny dla Kościoła jest dialog z Żydami”, kiedy nie tylko odkrywamy starotestamentalne korzenie, ale także wspólnotę najwyższych wartości. Dlatego powinnością wiary jest, by tam, gdzie dostrzega się tego sposobność, stwarzać możliwości i organizować również publiczne spotkania i wymiany, które „sprzyjałyby pogłębieniu wzajemnego poznania, obopólnego szacunku oraz współpracy, także w studium Pism Świętych” (*Verbum Domini*, 43). Do tego zachęcał w rzymskiej synagodze Benedykt XVI, „aby podejmować nowe inicjatywy lepszego wzajemnego poznania i budowania wspólnoty”, aby – pomimo dzielących nas różnic i bolesnych wydarzeń w przeszłości, zwłaszcza czasu Zagłady, które jeszcze nie pozwalają zbliznić się krwawiącym ranom – „złączyć nasze serca i ręce, by odpowiedzieć na wezwanie Pana, a wówczas Jego światło stanie się bliższe i oświeci wszystkie narody, bo przecież chrześcijanie i Żydzi modlą się do tego samego Pana, mają te same korzenie, ale często wzajemnie się nie znają. W odpowiedzi na Boże powołanie musimy zabiegać o to, by zawsze było miejsce na dialog, wzajemny szacunek, pogłębianie przyjaźni, wspólne świadectwo w obliczu wyzwań naszych czasów, które wzywają nas do współpracy dla dobra ludzkości w tym świecie, stworzonym przez Boga, wszechmogącego i miłosiernego”.

Różne pola współpracy jawią się w perspektywie Dekalogu, będącego „wielkim kodeksem” etycznym dla całej ludzkości. Do tych zadań należy: rozbudzać w społeczeństwach wrażliwość na wymiar transcendentny, świadcząc o jedynym Bogu, następnie świadczyć o najwyższej wartości życia, przeciwstawiając się wszelkim formom egoizmu, dla budowania świata, w którym „zapanują sprawiedliwość i pokój, *shalom* oczekiwany przez prawodawców, proroków i mędrców Izraela” oraz dawać świadectwo, że rodzina wciąż jest podstawową komórką społeczeństwa i pierwszym środowiskiem, w którym człowiek uczy się cnót i zaangażowania w budowanie świata o bardziej ludzkim obliczu.

Podczas wrześnieowej wizyty w Wielkiej Brytanii, na spotkaniu międzyreligijnym, w odpowiedzi na słowa naczelnego rabina tego kraju, Benedykt XVI powiedział: „Jako wyznawcy różnych tradycji religijnych, pracujących razem dla dobra społeczności, przywiązujemy wielkie znaczenie do współpracy «ramię w ramię», która jest dopełnieniem trwającego między nami dialogu «twarzą w twarz»”.

Obchodzony w Polsce od 14 lat Dzień Judaizmu jest odpowiedzią na dziedzictwo ostatniego Soboru, pontyfikatu Jana Pawła II oraz na pomnażanie tego dziedzictwa przez posługę Benedykta XVI, który może niektórych zaskakiwać intelektualnym, moralnym, pastoralnym i bardzo osobistym zaangażowaniem w budowanie religijnego braterstwa z braćmi Żydami. We wzajemnych relacjach katolicko-żydowskich w Polsce dokonało się już bardzo wiele. Żydzi nie dostrzegają już w inicjatywach Kościoła ukrytych zamiarów nowych „krucjat”, a katolicy nie stawiają już zarzutów o asymetrię katolickiego zaangażowania. Potrzeba dalej wiele cierpliwości, taktu i delikatności, ufności i bezinteresowności, zaangażowania i dobrej woli, aby przywracać na polskiej ziemi te najpiękniejsze tradycje z przeszłości: współobywatelstwa, współpracy, współcierpienia, braterstwa broni w walce przeciw okupacji wspólnej Ojczyzny, wzajemnego zaufania, które naruszyła tragedia Zagłady; aby pogłębiać wśród chrześcijan świadomość prawdy, że kto spotyka Jezusa, spotyka judaizm, że antysemityzm jest grzechem, że wierzący Żydzi są naszymi braćmi „w wierze Abrahama, naszego patriarchy”.

Tegoroczne ogólnopolskie obchody Dnia Judaizmu mają miejsce w Przemyślu, mieście od wieków wielokulturowym, w którym do czasu ostatniej wojny tętniło życie wspólnoty żydowskiej. Ziemia ta jest dalej miejscem żydowskich cmentarzy i materialnych znaków przeszłości

żydowskiej wiary i kultury. Tutaj każdego roku do grobu Widzącego w Leżajsku pielgrzymują tysiące chasydów. W zbieranych żydowskich Księgach Pamięci znajdujemy wzruszające świadectwa tej przeszłości. Oto fragment listu przeora klasztoru bernardynów w Leżajsku adresowanego do Żyda w Izraelu, poszukującego informacji o wojennych losach rodaków:

Dziękujemy Panu za zaufanie, z jakim zwraca Pan się właśnie do naszego klasztoru w tej sprawie. Zakonnicy klasztoru leżajskiego odnosili się zawsze z życzliwością do Żydów, którzy przecież wierzyli w jednego, prawdziwego Boga, i wyznawali religię, która była i jest prototypem religii chrześcijańskiej. Modlitwą zatwierdzoną przez Kościół katolicki dla kapłanów są Psalmi Dawidowe z świętych ksiąg Starego Testamentu. A więc, Panowie kochani, łączy nas bardzo wiele i tę łączność podkreśla ostatni Sobór Watykański. Pamiętamy przecież te czasy – nazwijmy je złotymi – kiedy współżyliśmy razem, stykaliśmy się często z Żydami i budowaliśmy się ich religijnością. Dziś, kiedy Was zabrakło na naszych ziemiach – smutno nam szczerze. Te nieliczne jednostki, cudem uratowane z tej pożogi hitlerowskiej, jakie tu i ówdzie spotkać można, to już niestety – nie ci pobożni Żydzi i ogarnia nas żal. Bo czyż taka postawa to ma być wdzięczność Panu Bogu za to, że się uratowali?

Na terenie Leżajska jest tylko znany nam Żyd Safir, samotny, bez bliższej rodziny (...). Cieszymy się szczerze, że z naszej małej miejsciny mieszka obecnie w Izraelu wiele rodzin. Czy to nie prawdziwa Opatrzność Boża, że tak spora ilość rodzin nie uległa zagładzie rozszalałego hitleryzmu? Nie wątpimy w to, że rodziny te umieją to dziś docenić i na swój sposób dochować wierności swemu Bogu i Jego przykazaniom.

Leżajsk, 17 maja 1967”

Hasło tegorocznego Dnia Judaizmu w Polsce brzmi: „Weź twego syna jedynego, którego miłujesz (...) i złóż go w ofierze...” (Rdz 22, 2). Jest ono kontynuacją prezentacji wielkich postaci starotestamentalnych, które stanowią wzór wiary i są dla nas figurami zapowiadającymi historiozbawcze spełnienia Bożych planów w Chrystusie. Abraham staje wobec dwóch egzystencjalnych prób wiary, najpierw kiedy Bóg poleca mu opuścić rodzinną ziemię i iść w nieznaną, oraz wówczas, gdy trzeba będzie powiedzieć „tak” Bogu, kiedy ten zażąda ofiary z jedynego syna. Rodzi się tu pytanie: dlaczego Bóg każe Abrahamowi oddać to, co otrzymał

w darze? Jak da się pogodzić dobroć Boga z żądaniem takiej ofiary? Czy trzeba było takiego sprawdzianu Abrahamowej wierności? A może potrzeba było takiej formy oczyszczenia jego osobistej wolności?

Nasza refleksja nad słowem Bożym szuka odpowiedzi na powyższe pytania w interpretacjach judaistycznych i chrześcijańskich. Czy ofiara Izaaka jest figurą losu Narodu Wybranego, czy jest zapowiedzią ofiary Chrystusa? Zdumiewającą rzeczą jest, że XIX-wieczni malarze żydowscy, których obrazy znajdują się w Galerii Tretiakowskiej w Moskwie, przedstawiali Chrystusa o treści *Ecce homo* jako figurę cierpień i prześladowań narodu żydowskiego. Dzisiaj te obrazy nabierają szczególnej wymowy w perspektywie XX-wiecznej Zagłady. Postać Izaaka zawiera w sobie wiele współczesnych odniesień cywilizacyjnych, egzystencjalnych, kulturowych i religijnych.

Bp Mieczysław Cisło

Lublin, 4 stycznia 2011 r.

10.

OŚWIADCZENIE PREZYDIUM KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W SPRAWIE STANOWISKA RADY MINISTRÓW UNII EUROPEJSKIEJ DOTYCZĄCEGO PRZEŚLADOWAŃ CHRZEŚCIJAN

Opinia publiczna w wielu krajach poruszona jest informacjami o atakach na chrześcijan, odnotowanych ostatnio w niektórych rejonach świata. Chrześcijanie stali się obiektem większości aktów przemocy na tle religijnym. Sytuacja ta w sposób szczególny uległa zaostrzeniu na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza w Iraku.

Jesteśmy zobowiązani do otwartego przeciwstawiania się wszelkim aktom przemocy i dyskryminacji, także w kontekście wyznaniowym. Pragniemy przypomnieć, że wolność religijna jest podstawowym prawem, które należy wszędzie chronić. Okazją do wyrażenia takiego stanowiska będzie spotkanie Rady Ministrów Unii Europejskiej w dniu 21

lutego 2011 r., na którym ma być diskutowane przyjęcie deklaracji potępiającej prześladowanie chrześcijan.

Wyrażamy ufność, że delegacja polska, reprezentująca swoich obywateli na tym forum, będzie w dalszym ciągu wspierać starania zmierzające do wyraźnego potępienia prześladowania chrześcijan i podjęcia konkretnych środków mających na celu przeciwdziałanie tym bolesnym zjawiskom.

† **Józef Michalik**

Przewodniczący KEP

† **Stanisław Gądecki**

Zastępca Przewodniczącego KEP

† **Stanisław Budzik**

Sekretarz Generalny KEP

Warszawa, dnia 17 lutego 2011 r.

B I S K U P O P O L S K I

11.

SŁOWO PASTERSKIE BISKUPA OPOLSKIEGO Z OKAZJI TYGODNIA MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

**„Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie,
w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2, 42)**

Drodzy Diecezjanie!

Ewangeliczne pragnienie Chrystusa, „aby wszyscy stanowili jedno” (J 17, 21), i chęć kontynuowania dobrych tradycji mojego wielkiego poprzednika, ks. abpa Alfonsa Nossola, są dla mnie wyzwaniem, by zwrócić się do Was ze słowem pasterskim z okazji Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Z pewnością wszyscy – choć jedni bardziej, inni mniej – do-

strzegamy dziś potrzebę ekumenii, tj. potrzebę większej jedności chrześcijan, wzajemnego zrozumienia, dialogu, tolerancji i szacunku wobec bliźnich z innych tradycji religijnych.

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan jest cyklicznym świętem ekumenizmu i ma już ponadstuletnią tradycję. Co roku od 18 do 25 stycznia, czyli między dawnym świętem Katedry św. Piotra a świętem Nawrócenia św. Pawła, chrześcijanie należący do różnych Kościołów spotykają się na całym świecie na ekumenicznych nabożeństwach, modlitwach, konferencjach, wykładach czy koncertach. W niektórych miastach inicjatyw jest tak wiele, że Tydzień Modlitw – wbrew swej nazwie – trwa dłużej niż siedem dni. Także na terenie naszej diecezji, zwłaszcza w tych miejscowościach, gdzie obok siebie mieszkają ewangelicy i katolicy, dzięki zaangażowaniu Instytutu Ekumenizmu Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, proboszczów parafii katolickich i ewangelickich, kleryków Wyższego Seminarium Duchownego, tydzień ten posiada godną i bogatą oprawę.

„Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2, 42). Tak brzmi tegoroczne hasło Tygodnia Modlitw. Tematy zostały przygotowane przez chrześcijan z Jerozolimy – można powiedzieć przez „Kościół Matkę”. Kto pielgrzymował do Jerozolimy i był w bazylice Grobu Pańskiego, mógł się osobiście przekonać, jak realne są jeszcze dziś podziały wśród wyznawców Chrystusa. W tym roku to właśnie Kościoły z Jerozolimy, świadome własnych podziałów, wzywają chrześcijan na całym świecie, by ponownie odkryli wartości, które scalały pierwsze chrześcijańskie gminy: apostołską naukę, trwanie we wspólnocie, łamanie chleba oraz modlitwę (por. Dz 2, 42).

Trwali w nauce Apostołów

Pierwszych chrześcijan jednoczyło trwanie w nauce Apostołów, tzn. życie słowem Boga poznany przez nauczanie Apostołów. To nauczanie było ich świadectwem o życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Św. Paweł nazywa to Ewangelią. Do tego świadectwa, mimo podziałów i różnic, chrześcijanie zawsze będą się odwoływać. Pierwsi chrześcijanie z Jerozolimy przypominają nam, że ważne jest nie tylko samo głoszenie słowa, ale trwanie w nauce Apostołów. Kościoły budują nie tylko i nie tyle słowa głoszone – nawet z ambony, ile słowa Chrystusa, którymi żyje Lud Boży, którymi żyje papież, biskupi, kapłani, zakonnice, zakonnicy i wszyscy inni wierni.

Słowa Chrystusa wzywają do ustawicznego nawracania się i odnawiania. *Ecclesia semper reformanda* – Kościół stale ma się odnawiać. Sobór Watykański II i doświadczenie schizmy tradycjonalistów bpa Lefebvre'a uczą nas, że autentyczna odnowa Kościoła, jak i życia duchowego każdego z nas, nie może być restauracją, ale renesansem, nie przywracaniem dawnych porządków, ale odnową, która wychodzi ze źródeł – od życia i słów Jezusa Chrystusa, od nauki Apostołów.

Trwali we wspólnocie

Praktyczną konsekwencją trwania w nauce Apostołów jest trwanie we wspólnocie rozumiane jako dzielenie się dobrami duchowymi i materialnymi. Dzieje Apostolskie informują: „Ci wszyscy, którzy uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne; sprzedawali majątki i dobra, i rozdzielali je każdemu według potrzeby” (2, 44-45). Dlatego późniejsi prześladowcy Kościoła w Cesarstwie Rzymskim musieli przyznać: „Patrzcie, jak oni się miłują”.

Miłować to dzielić się z innymi. Jak możliwe jest dzielenie z najbliższymi trudnościami, powinnościami i cierpieniami czy też dzielenie się radościami i sukcesami, tak możliwa jest ekumeniczna wymiana darów między Kościołami – dzielenie się duchowymi tradycjami, modlitwami, pieśniami czy myślą teologiczną. Niezależnie od stopnia otwarcia się na innych, w każdym wypadku obowiązuje nas szacunek do inaczej wierzących i ich tradycji. Ten szacunek winniśmy okazywać również sobie w ramach naszej własnej tradycji religijnej w stosunku do różnych form pobożności indywidualnej – oczywiście, o ile nie sprzeciwiają się one podstawowym prawdom wiary i zasadom życia w Kościele. Z drugiej strony nikt nie ma prawa narzucać innym swoich prywatnych przekonań i form pobożności, nawet gdyby je uważał za bardzo dobre, ważne i potrzebne. Nie można zapominać, że wiara oddalona od prawd objawionych i praktyki religijnej, w tym także modlitwy, odbiegające istotnie w swej treści od podstawowych prawd biblijnych, zdrowej tradycji powszechnego Kościoła – zwłaszcza ksiąg liturgicznych, były w przeszłości jedną z przyczyn podziałów w Kościele, przyczyną powstawania sekt.

Trwali w łamaniu chleba

Dziś „łamanie chleba” – Eucharystia, Wieczerza Pańska, Komunia Święta, zasadniczo jednocy, niestety, tylko w ramach danej wspólnoty

kościelnej. Zjednoczenie wierzących z Chrystusem i ze sobą nawzajem poprzez Eucharystię, do którego w niedzielę i święta zobowiązani jesteśmy przykazaniem Bożym i kościelnym, stanowi dla katolików i prawosławnych centrum życia religijnego. Św. Paweł wzywa do jej godnego przeżywania: „Kto spożywa i pije, nie zważając na Ciało, spożywa i pije własne potępienie” (1 Kor 11, 29).

Należąc do różnych Kościołów, nie możemy wprawdzie dziś jeszcze przystępować do jednego Stołu Pańskiego, jednak już istniejąca między nami wspólnota wiary daje nadzieję, że to kiedyś nastąpi. Wspólna Komunia Święta będzie wyrazem pełnej jedności w wierze.

Trwali w modlitwach

Modlący się byli znakiem rozpoznawczym pierwotnego Kościoła. Modlitwa wypływa bowiem z wiary i stanowi ukrytą siłę do życia w wierze. W odróżnieniu od modlitw w innych religiach, które Ewangelista nazywa pogańskimi, dla chrześcijańskich modlitw charakterystyczną pozostaje modlitwa *Ojciec nasz*. Tej modlitwy nauczył swoich uczniów sam Jezus Chrystus. Nie ma w niej – jak mówi Pismo – pogańskiego wielomówstwa. Jest w niej uwielbienie Boga, uznanie własnych win i ufność, że Bóg Ojciec jest Tym, który nas wybawia od złego. Modląc się i wierząc w moc Bożej Opatrzności, katolik czy inny chrześcijanin nie muszą się bać żadnych złych mocy. Ufna modlitwa do naszego wspólnego Ojca darzy duszę pokojem.

Drodzy Diecezjanie, wzorem pierwotnego Kościoła jerozolimskiego trwajcie jako lokalny Kościół polski w nauce Apostołów, we wspólnocie z Chrystusem i między sobą oraz w modlitwach.

Na ten trud wiernego trwania z serca błogosławie!

Wasz biskup

† **Andrzej Czaja**

Opole, 3 stycznia 2010 r.

Drodzy Współbracia Kapłani, proszę o odczytanie niniejszego listu w niedzielę 16 stycznia br. Proszę też przez cały ten tydzień pamiętać o wspomnieniu w „Modlitwie wiernych” świętej sprawy jedności chrześcijan.

12.

LIST PASTERSKI BISKUPÓW METROPOLII GÓRNOŚLĄSKIEJ OBWIESZCZAJĄCY ROK ŻYCIA KONSEKROWANEGO W METROPOLII

Drodzy wierni naszej górnośląskiej metropolii!

Z inicjatywy sługi Bożego Jana Pawła II od czternastu lat w święto Ofiarowania Pańskiego przeżywamy w całym Kościele Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Tym razem ten jeden dzień chcemy w naszej górnośląskiej metropolii niejako rozszerzyć, mając na względzie dzisiejsze funkcjonowanie i przyszłość szczególnie żeńskich zakonów, zgromadzeń i świeckich instytutów życia konsekrowanego.

Racji, które nas skłaniają do skupienia uwagi na żeńskim życiu konsekrowanym, jest kilka. Nade wszystko ujawnia się coraz bardziej brak właściwego rozumienia istoty życia konsekrowanego w dzisiejszym Kościele. Niektórzy wręcz uważają, że to przeżytek. Na kobiety w habitach spoglądamy najczęściej z podziwem, ale własnej córki, wnuczki, czy koleżanki w takowym stroju nie chcemy widzieć. Bywa, że rodzice zupełnie nie potrafią się pogodzić z faktem, że córka poszła do klasztoru. Seminarium dla syna można jeszcze jakoś zaakceptować; ostatecznie status księdza w społeczeństwie nie jest najgorszy. Natomiast cela zakonna dla córki bywa postrzegana jako koniec jej możliwości rozwoju i ścieżka do zmarnowania życia.

Takie światowe, zupełnie niechrześcijańskie widzenie rzeczy sprawia, że klimat dla rozwoju żeńskich powołań jest w naszym społeczeństwie na Śląsku coraz gorszy, żeby nie powiedzieć: toksyczny. Do tego dochodzi jeszcze wpływ materializmu i konsumpcji, wątpi wiara w wielu naszych rodzinach i charakterystyczny dla młodego pokolenia problem z powzięciem jednoznacznej decyzji na całe życie. Skutkiem jest wyraźny spadek liczby powołań do zgromadzeń żeńskich, coraz częstsze zamykanie domów zakonnych, obawy o przyszłość i niepokój w sercach wielu sióstr zakonnych.

Pośród sióstr daje się też zauważyć zagubienie na poziomie rozumienia własnej tożsamości, a bardziej jeszcze misji w Kościele i świecie. Ze

strony duchownych narasta lekceważenie i marginalizacja konsekrowanych niewiast we wspólnocie Kościoła, co gorzko owocuje w sercach niektórych sióstr kompleksami niższości, poczuciem krzywdy, brakiem entuzjazmu i zaufania do pasterzy Kościoła. Niektóre ze wspólnot zakonnych borykają się z problemem odczytania i realizacji własnego charyzmatu w bardzo szybko zmieniających się uwarunkowaniach życia, a wielu siostrom przychodzi z coraz większym trudem harmonijnie żyć i działać we wspólnocie konkretnego domu.

Przeto, mając na uwadze piękne owocowanie dopiero co zakończono Roku Kapłańskiego, ogłaszamy w naszej górnośląskiej metropolii Rok Życia Konsekrowanego, od 2 lutego br. do 2 lutego 2012 roku. Hasłem roku będą słowa wyjęte z anielskiego zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie: „Pełna łaski, Pan z Tobą” (Łk 1, 28). Zdają się one dobrze wskazywać na boskie źródło tożsamości osób konsekrowanych i szczególną ich więź z Panem. Chodzi o oblubieńczy związek, u podstaw którego jest dar rad ewangelicznych, czyli obfitość Boskiego obdarowania, które umożliwia życie w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie. Dar ten domaga się oddania Bogu życia na własność, a skutkuje w ten sposób, że osoba konsekrowana urzeczywistnia Chrystusowy styl życia na ziemi, życia z Boga i dla Boga, krocząc śladami Chrystusa. W ten sposób osoba konsekrowana staje się i jest we wspólnocie Kościoła znakiem Królestwa Bożego, w czym ujawnia się sedno misji i wartość stanu życia konsekrowanego w Kościele. Krótko mówiąc, osoby konsekrowane apelują o spoglądanie w górę, zainteresowanie niebem, co w dobie konsumowania zdobyczy ziemi ma wyjątkowo istotne znaczenie dla każdego dziecka Bożego.

Patronką Roku Życia Konsekrowanego czynimy błogosławioną Marię Luizę Merkert, urodzoną i działającą w Nysie założycielkę Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, nazywaną Śląską Samarytanką, Matką ubogich, a nawet kochaną Matką wszystkich. W jednym z pism okólnych do swoich sióstr pisała: „Złóżmy nasz przyszły los w ręce Ojca i przyrzeknijmy Mu równocześnie, że poświęcimy nasze słabe siły jedynie dla Jego służby i zawsze dążyć będziemy do tego, by w naszym Zgromadzeniu rozkwitły coraz bardziej cnoty, których wymagają nasze święte śluby. (...) Prośmy i błagajmy, byśmy byli prawdziwymi oblubienicami naszego niebieskiego Oblubieńca”.

W tych prostych słowach błogosławionej Marii Luizy nietrudno odkryć zawsze aktualne podstawy realizacji jakiejkolwiek formy życia konsekrowanego: zawierzenie Bogu, poświęcenie Mu życia, rozwijanie tego, co Bogu miłe, obłubieńcza więź z Jezusem. Dlatego, drogie siostry zakonne, prosimy Was, abyście słowa te wzięły sobie mocno do serca, podejmując na różnych poziomach dzieło odnowy swego życia duchowego i wspólnotowego, a także trud zgłębienia i lepszej adaptacji realizowanego charyzmatu. Zasadniczą podstawą Waszej refleksji niech będzie adhortacja Jana Pawła II *Vita consecrata* i watykańska instrukcja pt. *Rozpocząć na nowo od Chrystusa*. Wszelki Wasz wysiłek zmierzający ku odnowie i ukierunkowany na głębię życia duchowego obiecujemy wspierać stosownymi działaniami i modlitwą, a jego owocowanie powierzamy opiece Świętej Rodziny z Nazaretu.

Już dziś, drogie Siostry, zapraszamy Was 3 maja br. do bazyliki św. Jakuba Apostoła i św. Agnieszki w Nysie na Mszę św. dziękczynną za beatyfikację Jana Pawła II i o nowe powołania zakonne. Natomiast 4 czerwca br. zapraszamy na Górę św. Anny, na Wasz doroczny dzień modlitw. Prosimy też o podjęcie inicjatyw z myślą o zaprezentowaniu specyfiki oraz form życia i działalności własnego zgromadzenia, czy instytutu, a także włączenie się w metropolitalne, czy diecezjalne inicjatywy służące temu samemu celowi.

Do Was, wszystkich wiernych trzech diecezji: gliwickiej, katowickiej i opolskiej, zwracamy się z gorącym apelem, aby w tym czasie do 2 lutego 2012 roku podjąć trud szczególnej modlitwy z siostrami, za wszystkie siostry i o nowe powołania zakonne. Niech będzie to czas naszego większego otwarcia się na życie konsekrowane w ogóle, na potrzeby i posługiwanie sióstr, na problemy, z którymi się na co dzień borykają. Nie zmarnujmy okazji, by odkryć na nowo wartość i znaczenie stanu konsekrowanego we wspólnocie Kościoła, a modlitwę za niewiasty konsekrowane włączmy do naszego pacierza.

Was, drogich duszpasterzy, bardzo proszę o jak największe otwarcie się na życie i posługiwanie sióstr, o zaangażowanie się w dzieło modlitwy za siostry i o nowe powołania zakonne, inicjowanie tej modlitwy na poziomie dekanatu i parafii. Proszę Was także o wspieranie przeróżnych dzieł i wszelkiego dobra, które siostry rozwijają pośród nas, a którego nieraz nie widzimy i nie potrafimy należycie docenić.

Z okazji tegorocznego Świątowego Dnia Życia Konsekrowanego wszystkim osobom konsekrowanym, siostram, braciom i ojcom, przekazujemy bukiet najlepszych życzeń. Wszystkim wiernym górnośląskiej metropolii udzielamy naszego pasterskiego błogosławieństwa.

W imieniu biskupów metropolii górnośląskiej

Wasz biskup

† **Andrzej Czaja**

Opole, 21 stycznia 2010 r.

Drodzy Współbracia Kapłani, proszę o odczytanie niniejszego listu w niedzielę 30 stycznia br.

Kolekta w niedzielę 13 lutego br. przeznaczona będzie na odbudowę kościoła pw. św. Bartłomieja w Jełowej, zniszczonego wskutek grudniowego pożaru.

Gorąco proszę również o zachęcenie młodzieży do udziału w Świątowych Dniach Młodzieży w Madrycie. Materiały na ten temat zostały przekazane do wszystkich parafii.

13.

BIERZMOWANIA I WIZYTACJE W 2011 ROKU

Dekanat Nysa 6.03.2011	—	BP ORD. ANDRZEJ CZAJA Bierzmowanie
Dekanat Strzelce Opolskie 11.03 – 13.03.2011	—	BP JAN KOPIEC Bierzmowanie
Dekanat Leśnica 19.03.2011	—	BP PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie
Dekanat Racibórz 20.03 – 22.03.2011	—	BP JAN KOPIEC Bierzmowanie
Dekanat Opole 20.03 – 25.03.2011	—	BP PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie
Dekanat Branice 26.03.2011	—	BP ORD. ANDRZEJ CZAJA Bierzmowanie

Dekanat Kluczbork 27.03 – 28.03.2011	—	Bp JAN KOPIEC Bierzmowanie
Dekanat Siolkowice 29.03 – 31.03.2011	—	Bp PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie
Dekanat Ozimek 1.04 – 2.04.2011	—	Bp ORD. ANDRZEJ CZAJA Bierzmowanie
Dekanat Prudnik 2.04.2011	—	Bp JAN KOPIEC Bierzmowanie
Dekanat Gościćcin 3.04.2011	—	Bp PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie
Dekanat Ujazd 3.04 – 10.04.2011	—	Bp ORD. ANDRZEJ CZAJA Bierzmowanie i wizytacja
Dekanat Pietrowice Wielkie 7.04.2011	—	Bp JAN KOPIEC Bierzmowanie
Dekanat Łany 9.04.2011	—	Bp JAN KOPIEC Bierzmowanie
Dekanat Niemodlin 10.04 – 11.04.2011	—	Bp JAN KOPIEC Bierzmowanie
Dekanat Krapkowice 11.04 – 13.04.2011	—	Bp PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie
Dekanat Prószków 27.04 – 28.04.2011	—	Bp PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie
Dekanat Kędzierzyn 28.04 – 29.04.2011	—	Bp ORD. ANDRZEJ CZAJA Bierzmowanie
Dekanat Kamień Śl. 30.04.2011	—	Bp JAN KOPIEC Bierzmowanie
Dekanat Paczków 30.04.2011	—	Bp PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie
Dekanat Skoroszyce 2.05.2011	—	Bp JAN KOPIEC Bierzmowanie
Dekanat Zagwizdzie 4.05 – 6.05.2011	—	Bp PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie
Dekanat Olesno 6.05 – 7.05.2011	—	Bp JAN KOPIEC Bierzmowanie
Dekanat Głucholazy 7.05 – 13.05.2011	—	Bp PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie i wizytacja

Dekanat Kietrz 9.05.2011	—	BP ORD. ANDRZEJ CZAJA Bierzmowanie
Dekanat Biała 12.05.2011	—	BP PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie
Dekanat Głogówek 14.05.2011	—	BP JAN KOPIEC Bierzmowanie
Dekanat Opole-Szczepanowice 14.05 – 20.05.2011	—	BP PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie i wizytacja
Dekanat Otmuchów 19.05.2011	—	BP ORD. ANDRZEJ CZAJA Bierzmowanie
Dekanat Grodków 21.05.2011	—	BP PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie
Dekanat Dobrodzień 21.05 – 27.05.2011	—	BP JAN KOPIEC Bierzmowanie i wizytacja
Dekanat Głubczyce 28.05.2011	—	BP JAN KOPIEC Bierzmowanie
Dekanat Zawadzkie 28.05 – 3.06.2011	—	BP ORD. ANDRZEJ CZAJA Bierzmowanie i wizytacja
Dekanat Gorzów Śląski 1.06 – 5.06.2011	—	BP JAN KOPIEC Bierzmowanie i wizytacja
Dekanat Koźle 4.06.2011	—	BP PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie
Dekanat Tworków 7.06.2011	—	BP JAN KOPIEC Bierzmowanie

14.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI NA GÓRZE ŚWIĘTEJ ANNY W 2011 ROKU

Wielki Piątek – 22 kwietnia

Pielgrzymka Przewodników Kalwaryjskich – 7–8 maja (sobota–niedziela)

Pielgrzymka Strażaków – 8 maja (niedziela)

Pielgrzymka Rowerzystów – 14 maja (sobota)

Pielgrzymka Górników Skalników i Zakładów Cementowo-Wapienniczych – 22 maja (niedziela)
Dzień Modlitw Sióstr Zakonnych – 4 czerwca (sobota)
Pielgrzymka Mniejszości Narodowych – 5 czerwca (niedziela)
Pielgrzymka Sołtysów i Rad Sołeckich – 12 czerwca (niedziela)
Pielgrzymka Franciszkańskiego Zakonu Świeckich (obchody kalwaryjskie) – 13 czerwca (poniedziałek)
Dzień Modlitw Chorych i Dzieci Specjalnej Troski – 16 czerwca (czwartek)
Pielgrzymka Przyjaciół Misji i Ziemi Świętej – 18–19 czerwca (sobota–niedziela)
Pielgrzymka Mężczyzn i Młodzieńców – 25–26 czerwca (sobota–niedziela)
Pielgrzymka Dzieci – 2–3 lipca (sobota–niedziela)
Dzień Modlitw Niewidomych – 10 lipca (niedziela)
Uroczystość Matki Bożej Szkaplerznej – 17 lipca (niedziela)
Święto Młodzieży – 18–23 lipca (poniedziałek–sobota)
Odpust św. Anny – 30–31 lipca (sobota–niedziela)
Dzień Modlitw Głuchoniemych – 6–7 sierpnia (sobota–niedziela)
Pielgrzymka Motocyklistów – 7 sierpnia (niedziela)
Uroczystość Matki Bożej Anielskiej z Porcjunkuli – 7 sierpnia (niedziela)
Uroczystość Wniebowzięcia NMP z obchodami kalwaryjskimi – 12–14 sierpnia (sobota–poniedziałek)
Uroczystość Aniołów Stróżów z obchodami kalwaryjskimi – 26–28 sierpnia (piątek–niedziela)
Pielgrzymka Ministrantów – 29–30 sierpnia (poniedziałek–wtorek)
Dzień Modlitw Chórów Kościelnych – 3–4 września (sobota–niedziela)
Uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego z obchodami kalwaryjskimi – 8–11 września (czwartek–niedziela)
Dożynki Diecezjalne – 18 września (niedziela)
Pielgrzymka Dzieci Maryi – 23–25 września (piątek–niedziela)
Pielgrzymka Orkiestr Kalwaryjskich – 1–2 października (sobota–niedziela)
Pielgrzymka Hodowców Gołębi Pocztowych – 2 października (niedziela)
Pielgrzymka Myśliwych – 9 października (niedziela)
Pielgrzymka Bractwa św. Anny – 15–16 października (sobota–niedziela)
Uroczystość św. Piotra z Alkantary – 16 października (niedziela)
Ewangeliczne Rozliczenie – 28–31 grudnia (środa–sobota)

15.

TERMINY REKOLEKCJI W 2011 ROKU

Klasztor OO. Franciszkanów na Górze Świętej Anny

Dla kapłanów – 27–30 czerwca.

Dla kapłanów – 19–22 września.

Dla kapłanów – 3–6 października.

Dla kapłanów – 7–10 listopada.

Rozpoczęcie o godz. 18.00, a zakończenie w południe. Klasztor Franciszkanów, ul. Klasztorna 6, 47-154 Góra Świętej Anny; tel. 77 463 09 00, tel./fax. 77 463 09 28; e-mail: annasancta@opole.opoka.org.pl; www.swanna.pl.

Dom Pielgrzyma na Górze Świętej Anny

Dla Przyjaciół Ziemi Świętej i Róż Różańcowych – październik.

Dla Franciszkańskiego Zakonu Świeckich – listopad.

Dom Pielgrzyma, al. Jana Pawła II, 47-154 Góra Świętej Anny, tel. 77 404 83 60 lub 77 404 83 61.

Klasztor *Annuntiata* w Raciborzu

Dla kapłanów – 22–25 sierpnia.

Dla kapłanów – 7–10 listopada.

Dla kapłanów – 21–24 listopada.

Rozpoczęcie o godz. 17.00, a zakończenie w południe. Adres: Klasztor „Annuntiata”, ul. Starowiejska 152, 47-400 Racibórz, skr. poczt. 131; tel. 32 415 50 51 i 32 415 98 09.

Klasztor Księży Sercanów w Kluczborku

Dla kapłanów – 7–10 listopada.

Rozpoczęcie o godz. 15.30, a zakończenie o godz. 13.00. Adres: Klasztor Księży Sercanów, ul. Strzelecka 42, 46-200 Kluczbork, tel. 77 418 50 34.

Dom rekolekcyjny w Raciborzu-Miedoni

Dla rolników – 1–3 marca.

Dla rolniczek – 6–8 grudnia.

Rozpoczęcie o godz. 11.00, a zakończenie o godz. 12.00. Adres: ul. Ratajskiego 8, 44-411 Rudnik, tel. 32 414 07 97, e-mail: miedonia@opole.opoka.org.pl.

Formacja stała muzyków kościelnych

WIELKOPOSTNY DZIEŃ SKUPIENIA

12 marca – godz. 9.00 (Rejon Racibórz); godz. 13.00 (Rejon Nysa).

19 marca – godz. 9.00 (Rejon Opole); godz. 13.00 (Rejon Kluczbork).

ADWENTOWY DZIEŃ SKUPIENIA

26 listopada – godz. 9.00, Opole – kościół św. Sebastiana.

REKOLEKCJE DLA MUZYKÓW KOŚCIELNYCH

27–29 czerwca

Sanktuarium św. Jacka, ul. Parkowa 1, 46-075 Kamień Śląski, tel. 77 467 11 20, fax. 77 467 11 23. Prosimy o wcześniejsze zgłoszenie uczestnictwa listownie lub telefonicznie.

ZESPOŁY ŚPIEWACZE

9 kwietnia – IX Przegląd Scholi Liturgicznych „Wrzosola 2011”, Wrzowski k. Opola.

21 kwietnia – Spotkanie muzyków kościelnych z biskupem opolskim podczas Mszy św. Krzyżma w katedrze.

28 maja – XIV Przegląd Chórów Parafialnych Diecezji Opolskiej.

3–4 września – Pielgrzymka Chórów Parafialnych na Górę Świętej Anny.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

OBCHODY TYGODNIA POWSZECHNEJ MODLITWY O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN W DIECEZJI OPOLSKIEJ W 2011 R.

Tegoroczne obchody Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, którego przewodnim hasłem były słowa: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2, 42), w diecezji opolskiej zapoczątkowane zostały już w niedzielę 16 kwietnia 2011 r. O godz. 18.30 w opolskiej katedrze biskup ordynariusz Andrzej Czaja na rozpoczęcie Tygodnia celebrował Mszę św., po której z wykładem zatytułowanym *Chrześcijanie w Iraku* wystąpił dr hab. Michael Abdalla, pochodzący Syrii chrześcijanin języka aramejskiego, od wielu lat mieszkający w Polsce i pracujący jako wykładowca akademicki w Poznaniu oraz tłumacz przysięgły języka arabskiego. Prelegent przedstawił sytuację chrześcijan różnych denominacji na bliskim Wschodzie, koncentrując się zwłaszcza na historii chrześcijaństwa na tamtych terenach, jak i jego współczesnej sytuacji w obliczu wyzwań ze strony tendencji islamistycznych w krajach tamtego regionu. Tego samego dnia o godz. 18.00 w Oleśnie odbyło się ekumeniczne nabożeństwo słowa Bożego w tamtejszym kościele ewangelickim z udziałem duszpasterzy dekanatu oleskiego. Nabożeństwu przewodniczył ks. Ryszard Pieron, proboszcz parafii ewangelickiej z Lasowic i jednocześnie duszpasterz ewangelickiej wspólnoty oleskiej, a homilię wygłosił ks. Walter Lenart, proboszcz rzymskokatolickiej parafii pw. Bożego Ciała.

Wspomniane wcześniej wystąpienie dra hab. Michaela Abdalla znalazło swą kontynuację kolejnego dnia w ramach zorganizowanego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego seminarium otwartego pt.: „Chrześcijanie na Bliskim Wschodzie – pozostać czy wyjechać?” W wykładzie wprowadzającym do dyskusji seminaryjnej nasz gość zwrócił uwagę na trudną sytuację chrześcijan na Bliskim Wschodzie, wynikającą z nietolerancyjnej wobec nich postawy muzułmańskiej większości. To powoduje masową emigrację chrześcijan z tamtych terenów do Euro-

py i Ameryki, a jednocześnie wzmaga dyskryminację tych, którzy pozostali. Prelegent domagał się, aby Europa zaczęła stawiać zdecydowane żądania dotyczące praw chrześcijan, którzy na przykład nie mogą budować kościołów, a ich wielowiekowe świątynie są ciągle niszczone.

Tego samego dnia, czyli 17 stycznia 2011 r., w Dniu Judaizmu, w *Collegium Maius* Uniwersytetu Opolskiego w godzinach wieczornych miało miejsce spotkanie z Rabinem Krakowa Boaz Pashem nt.: „Czy Żydzi i chrześcijanie mogą modlić się razem?” Był to już drugi z rzędu pobyt Rabina w Opolu z okazji Dnia Judaizmu. Podobnie jak w ubiegłym roku, także tym razem spotkanie było bardzo żywe i cieszyło się dużym zainteresowaniem. Krakowski Rabin mówił ze swadą i zaangażowaniem, odwoływał się do obrazowych żydowskich przypowieści, midraszy i przysłów, nawiązując do przewodniego tematu i odpowiadając na liczne pytania uczestników spotkania. Według Rabina Pasha, „nasze modlitwy idą razem do nieba, ale w oddzielnych paczuszkach. Według tradycji żydowskiej na trzecim poziomie nieba są anioły, które pakują nasze modlitwy i wysyłają je dalej, do Boga”. Odpowiadając na jedno z pytań, stwierdził, że „chrześcijanie wierzą w przebaczenie, a judaizm wierzy w poczucie winy. Bóg Starego Testamentu nie jest tak miłosierny jak w Nowym Testamencie”. Zwrócił też uwagę na fakt, że „każdy, kto chce się pomodlić, może wejść do synagogi w czasie nabożeństwa”.

Tradycyjnie już w obchody Tygodnia Modlitw włączona została celebrowanie liturgii w obrządku bizantyjskim. Tym razem miały miejsce trzy takie celebracje: 19 stycznia, w uroczystość Epifanii, w kościele pw. św. Aleksego, 20 stycznia w kościele seminaryjno-akademickim pw. św. Jądwi i 23 stycznia ponownie w kościele pw. św. Aleksego. Liturgii każdorazowo przewodniczył ks. mitrat prof. Janusz Czerski. W jednej z homilii celebrował stwierdził, że „to dużo, iż nie postrzegamy już innych chrześcijan jako obcych, ale wspólnie modlimy się, spotykamy na nabożeństwach i na kawie. To wciąż jednak za mało, bo nie osiągnęliśmy jedności w Eucharystii (...). Z doświadczenia wiemy, że zjednoczenie Kościoła to przede wszystkim łaska Boża”.

Sobota 22 stycznia stała pod znakiem dwóch nabożeństw ekumenicznych, odbywających się w tym samym czasie w Opolu i Kędzierzynie-Koźlu. W Opolu było to nabożeństwo ekumeniczne w kościele ewangelicko-augsburskim, któremu przewodniczył ks. radca Marian

Niemiec, proboszcz ewangelicko-augsburskiej parafii w Opolu. Homilię wygłosił bp Andrzej Czaja, który podjął rozważanie nad znaczeniem łamania chleba we wspólnocie chrześcijan i wynikających stąd implikacji dla chrześcijańskiego życia na co dzień. Nabożeństwo to zgromadziło tradycyjnie już większość duchownych Kościoła ewangelicko-augsburskiego z terenu Opolszczyzny oraz niektórych duchownych katolickich pracujących w Opolu, z proboszczem opolskiej katedry oraz pracownikami Instytutu Ekumenizmu i Badań nad Integracją Wydziału Teologicznego UO na czele. W Kędzierzynie-Koźlu natomiast miało miejsce ekumeniczne nabożeństwo słowa Bożego w rzymskokatolickim kościele pw. św. Mikołaja. Nabożeństwu przewodniczył ks. Manfred Kokott, proboszcz rzymskokatolickiej parafii św. Mikołaja w Kędzierzynie-Koźlu, zaś homilię wygłosił ks. Dariusz Dawid, proboszcz ewangelicko-augsburskiej parafii w Zabrze.

Niedziela 23 stycznia obfitowała w największą ilość wydarzeń o charakterze ekumenicznym. Najpierw o godz. 15.00 w Pokoju odbyło się nabożeństwo ekumeniczne w kościele ewangelickim Zofii. Nabożeństwu przewodniczył ks. Józef Schlender, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Pokoju, a słowa homilii do zgromadzonych wiernych skierował ks. Krzysztof Rusinek, proboszcz rzymskokatolickiej parafii w Pokoju. Przypomniwał on, że odkrywanie jedności powinno nas zachęcić, byśmy ponownie weszli do Wieczernika, gdzie panowała atmosfera miłości. O godz. 16.30 tego dnia w kościele OO. Franciszkanów w Opolu odbył się XXI Ekumeniczny Koncert Kolęd, na który złożyły się wykonania następujących zespołów: „Cantabile” z Dobrzienia Wielkiego; „Jubilate Deo” z parafii ewangelickiej w Mysłowicach; Chór Liceum Ogólnokształcącego w Głubczycach oraz Chór św. Franciszka, działający przy franciszkańskim kościele. Natomiast o godz. 17.45 w Kluczborku odprawiono ekumeniczne nabożeństwo w kościele rzymskokatolickim pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Modlitwie przewodniczył ks. Hubert Czernia, proboszcz rzymskokatolickiej parafii NSPJ w Kluczborku, a homilię wygłosił ks. Paweł Szwedo, proboszcz ewangelicko-augsburskiej parafii w Kluczborku.

W poniedziałek 24 stycznia miejscem ekumenicznej modlitwy stał się Karczów i tamtejszy ewangelicki kościół. Modlitwie przewodniczył ks. Sławomir Fanfara, proboszcz ewangelicko-augsburskiej parafii w Brzegu i duszpasterz ewangelików z Karczowa i okolic. Natomiast słowa

homilii do zgromadzonych wiernych obu wyznań – ewangelików i katolików – skierował ks. Marcin Bonk, proboszcz rzymskokatolickiej parafii w Dąbrowie.

W ostatni dzień Tygodnia Ekumenicznego, przypadający 25 stycznia – w święto Nawrócenia św. Pawła, wieczorem w opolskiej katedrze uroczystość celebrowano Mszę św., której przewodniczył opolski biskup Andrzej Czaja. Do zgromadzonej wspólnoty, złożonej z katolików i ewangelików, homilię wygłosił bp Tadeusz Szurman, biskup diecezji katowickiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Nawiązując do liturgicznych czytań, kaznodzieja wskazał na ewangeliczny imperatyw zgody i jedności, którego rzecznikami i realizatorami winni być dziś żyjący chrześcijanie.

Tego samego dnia w Lasowicach Wielkich odbyło się dekanalne nabożeństwo ekumeniczne w rzymskokatolickim kościele pw. Wszystkich Świętych, które zgromadziło duchownych i świeckich katolickich i ewangelickich z terenu dekanatu kluczborskiego. Liturgicznemu zgromadzeniu przewodniczył proboszcz rzymskokatolickiej parafii w Bogacicy i zarazem dziekan dekanatu kluczborskiego, ks. Piotr Gołąbek, zaś homilię wygłosił ks. Ryszard Peron, proboszcz ewangelicko-augsburskiej parafii w Lasowicach Małych. Po nabożeństwie miało miejsce tradycyjne już spotkanie (agapa) księży dekanatu kluczborskiego z ewangelickimi pastorami Ziemi Kluczborskiej.

Temat tegorocznego Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan zaproponowany został przez chrześcijan z Jerozolimy. Chciano w ten sposób przypomnieć historię pierwotnego Kościoła, ale także przybliżyć doświadczenie współczesnych chrześcijan tego Świętego Miasta, naznaczonych bolesną raną podziałów, a jednocześnie usiłujących ją zabiżnić w oparciu o dziedzictwo i wartości, które scalały pierwotną chrześcijańską wspólnotę w Jerozolimie. Trzeba żywić nadzieję, że modlitewne zgromadzenia i inne spotkania o charakterze ekumenicznym, które stały się w owym styczniowym tygodniu 2011 r. doświadczeniem chrześcijan zamieszkujących Śląsk Opolski, zaowocują dalszym zaangażowaniem na rzecz ekumenizmu i otwarciem na Boży dar jedności.

Ks. Rajmund Porada

STULECIE POLSKIEGO PAPIESKIEGO INSTYTUTU KOŚCIELNEGO W RZYMIE

Rys historyczny Instytutu i cel jego istnienia

W trudnych latach rozbiorów, na początku XX w., bp Józef Sebastian Pelczar, zatroskany o formację kleru, uważał, że polscy księża powinni studiować w sercu Kościoła katolickiego. Dlatego zabiegał o powstanie w Rzymie domu dla polskich kapłanów. Starania świętego biskupa zostały uwieńczone sukcesem – 13 maja 1909 r. uzyskał od Piusa X, wraz z błogosławieństwem, pisemną zgodę na założenie domu. Instytut pod nazwą „Ospizio Polacco” (Hospicjum Polskie) został oficjalnie erygowany 19 marca 1910 r. dekretem „Religioso Polonae gentis”, wydanym przez Świętą Kongregację Konsystorialną. Na jego siedzibę obrano duży budynek przy via Pietro Cavallini 38 w sąsiadującej z Watykanem dzielnicy Prati. Bp Pelczar osobiście poświęcił „Ospizio” 13 listopada 1910 r. W styczniu 1911 r. do Domu przyjęto pierwszych 7 studentów – od tego momentu minęło dokładnie 100 lat.

Z Papieskim Instytutem Polskim związany był także bł. Jan Paweł II. Karol Wojtyła jako biskup przebywał w Instytucie w czasie dwóch sesji Soboru Watykańskiego II. Już jako papież Jan Paweł II odwiedził Instytut 5 listopada 1980 r. Powiedział wtedy: „Cieszę się, że mogę tutaj być. Cieszę się, że wracam do tego (...), co jest częścią mojego życia. I co jest także częścią dziejów pracy Kościoła oraz Narodu”.

Papieski Instytut Polski w Rzymie jest domem formacyjnym, w którym przebywają polscy księża podejmujący studia specjalistyczne w kościelnych uczelniach Wiecznego Miasta. Pierwszym i zasadniczym celem istnienia Instytutu było i jest nadal tworzenie właściwej atmosfery i warunków dla studentów, dla ich wzrostu duchowego i intelektualnego. Chodzi również o pogłębienie związku studentów ze Stolicą Apostolską i z osobą papieża. Kulturowe zaś bogactwo Rzymu sprzyja integrowaniu się księży pochodzących z różnych diecezji. W ciągu całego roku Dom gości też przybywających do Rzymu kapłanów i biskupów z Polski.

W ciągu 100-lecia istnienia Instytutu zetknęło się z nim ok. 700 księży–studentów. Z tej rzeszy wywodzi się wielu polskich hierarchów oraz profesorów seminariów i kościelnych uczelni. Obecnie rektorem Instytutu jest ks. prał. Bogusław Kośmider. W Instytucie posługują siostry ze

Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia z Pleszewa (od 1932 r.) oraz Bracia Serca Jezusowego (od 1977 r.).

Księża opolscy w Instytucie

Seminaria duchowne, konwikty, kolegia i instytuty kościelne Wiecznego Miasta, a wśród nich Polski Papieski Instytut Kościelny, stanowią uprzywilejowane miejsca formacji seminarzystów i kapłanów.

Na przestrzeni 100-letnich dziejów Polskiego Papieskiego Instytutu Kościelnego w Rzymie nie zabrakło w nim również obecności księży diecezji opolskiej. Byli to przede wszystkim studenci podejmujący zlecone im przez biskupa studia specjalistyczne z teologii i nauk pomocniczych względem niej. Nie brakowało też jednak kapłanów, którzy w trakcie krótszego – zwykle rocznego – pobytu w Wiecznym Mieście spędzali w Instytucie urlopy naukowe, uczestnicząc w rozmaitych kursach organizowanych przez papieskie uczelnie i korzystając z bogactwa licznych bibliotek kościelnych Rzymu. Wśród nich był ks. bp Jan Kopiec oraz 27 innych księży: Radosław Chałupniak, Janusz Czerski, Andrzej Demitrów, Tadeusz Dola, Grzegorz Erlebach, Grzegorz Kadzioch, Piotr Kołoczek, Adam Kondys, Piotr Kosmol, Jerzy Kostorz, Piotr Kownacki, Jarosław Krzewicki, Piotr Kuc, Marek Lis, Piotr Maniurka, Marian Obrusnik, Franciszek Piechota, Bernard Polok, Mateusz Potoczny, Joachim Respondek, Piotr Sadowski, Helmut Sobeczko, Krzysztof Staniecki, Jerzy Suchy, Joachim Waloszek, Norbert Widok i Piotr Ziaja.

Opolscy księża, mieszkając w Instytucie, studiowali przede wszystkim prawo kanoniczne w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim i nauki biblijne w Papieskim Instytucie Biblijnym, ale również katechetykę, teologię moralną, liturgikę, liturgie wschodnie, literaturę klasyczną, archiwistykę, historię sztuki, muzykę i komunikację społeczną w innych uczelniach i ateneach rzymskich. Niejednokrotnie zdobywali z tych dziedzin tytuły naukowe – licencjaty i doktoraty. Przy okazji zasadniczych kierunków podejmowanych przez nich studiów uczestniczyli też w różnego rodzaju kursach specjalizacyjnych organizowanych czy to przez rozmaite ośrodki naukowe, czy też przez dykasterie watykańskie.

Obchody jubileuszowe

Obchody 100-lecia istnienia Polskiego Papieskiego Instytutu Kościelnego w Rzymie odbywały się pod patronatem abpa Józefa Michalika,

przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, metropolity przemyskiego. Rozpoczęły się one nabożeństwem przeblagalno-pokutnym pod przewodnictwem kard. Józefa Glempa, sprawowanym w kaplicy Instytutu w piątek 14 stycznia 2011 r.

W poniedziałek 17 stycznia mieszkańcy Instytutu oraz zaproszeni goście zostali przyjęci w Sali Klementyńskiej przez papieża Benedykta XVI na prywatnej audiencji.

Rankiem we wtorek 18 stycznia w Grotach Watykańskich przy grobie Czcigodnego Sługi Bożego Jana Pawła II została odprawiona koncelebrowana Msza św., której przewodniczył abp Józef Kowalczyk, Prymas Polski. Po Mszy św. jej uczestnicy modlili się przy grobie Jana Pawła II. O godz. 15.00 rozpoczęło się jubileuszowe sympozjum, na którym konferencje wygłosili: abp Józef Michalik, kard. Józef Glemp i bp Zbigniew Kiernikowski. Na zakończenie odbyły się Nieszpory z uroczystości św. Józefa Sebastiana Pelczara pod przewodnictwem i z homilią bpa Grzegorza Kaszaka.

W środę 19 stycznia mieszkańcy Instytutu wzięli udział w audiencji generalnej w Auli Pawła VI. O godz. 15.00 rozpoczęła się druga sesja sympozjum z referatami ks. Jana Walkusza, bpa Jana Kopca i ks. Ryszarda Selejda. Na zakończenie sympozjum została zaprezentowana księga pamiątkowa pt. *Ku pożytkowi Kościoła w Polsce*. O godz. 18.00 w kaplicy Instytutu była celebrowana Msza św., której przewodniczył i homilię wygłosił kard. Zenon Grocholewski – prefekt Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego. Po Mszy św. nastąpiło poświęcenie tablicy pamiątkowej z nazwiskami fundatorów, dobroczyńców, rektorów i studentów Polskiego Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie.

Diecezję opolską w obchodach jubileuszowych reprezentował znacząco ks. bp Jan Kopiec. Poza tym, że przyczynił się wydatnie do przygotowania święta Instytutu (przede wszystkim przez kierowanie redakcją wydanej w opolskiej Drukarni Świętego Krzyża okolicznościowej księgi pamiątkowej), to uczestniczył także w rzymskich uroczystościach, moderując pierwszy dzień sympozjum, a drugiego dnia wygłaszając referat pt. *100-letnie dzieje. Rys historyczny Polskiego Papieskiego Instytutu Kościelnego w Rzymie*.

Ks. Piotr Kuc

DIECEZJALNA AKCJA „KOLEDNİKÓW MISOJNYCH”

Koleđowanie w okresie świąt Bożego Narodzenia jest powszechnym obyczajem w polskiej tradycji. Zwyczaj misyjnej koleđy, zapoczątkowany w krajach niemieckojęzycznych, związany jest z uroczystością Trzech Króli. W tym dniu w wielu parafiach diecezji opolskiej kapłani błogosławia dzieci i młodzież, którzy udają się następnie do rodzin z modlitwą, śpiewem, noworocznymi życzeniami oraz prośbą o materialne wsparcie misyjnego dzieła Kościoła. Wsparcie to w diecezji opolskiej moderowane jest przez Fundusz Pomocy Misjonarzom Diecezji Opolskiej. Akcja koleđników misyjnych oraz inne źródła zasilają rokrocznie fundusz o sumę ok. 200 tys. zł. Pieniądze te służą dofinansowaniu projektów, realizowanych przez księży fideidonistów z diecezji opolskiej, w krajach misyjnych.

Akcja „Koleđników Misyjnych” ma także wymiar wychowawczy. Dzieci, jako koleđnicy, uczą się ponoszenia trudu i składania ofiary z własnego czasu, zdolności, a także rezygnacji z możliwości wzięcia dla siebie zebranych pieniędzy. Głosząc radosną nowinę, stają się małymi misjonarzami, wskazując jednocześnie na tragedię milionów ludzi na świecie, którzy nie znają prawdy o Jezusie Chrystusie, a przede wszystkim cierpią biedę duchową i materialną. Błogosławieństwo, które koleđnicy zostawiają w domach, jest formą życzeń i podziękowań składanych w imieniu ludzi z krajów misyjnych, dla których przeznaczane są ofiary.

Diecezjalnym podsumowaniem tegorocznej akcji była 6. Prezentacja Zespołów Koleđników Misyjnych, która odbyła się 29 stycznia 2011 r. o godz. 11.00 w małej auli Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu. Z zaproszenia organizatorów akcji: Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej w Opolu oraz Zarządu Funduszu Pomocy skorzystali w tym roku i zaprezentowali swoje programy koleđnicy z Michałkowic – parafia Branice, z parafii św. Elżbiety w Nysie, z Naroka, Gamowa, Czarnowas, Źuzeli, z parafii NSPJ w Zawadzkiem, ze Steblowa, Borek Wielkich, Chrzaszczyc, Kolonowskiego, Piotrówki i Raclawiczek. Wszyscy zaprezentowali się w pełnej palecie barw różnorodnych strojów. Dodatkową atrakcją stanowiły rekwizyty: gwiazdy, baranki, lalki symbolizujące Dzieciątko. Atutem była gra na instrumentach muzycznych, śpiew koleđ

i kilka wersji tekstów jasełek misyjnych, wykonywanych także w gwarze śląskiej. Z kolędnikami przyjechali proboszczowie, katechetki, animatorki. Serdecznie witanym gościem był ks. Robert Dura, misjonarz z Togo, który opowiedział młodym przyjaciółom misji o swojej pracy w Afryce. Podziękowania kolędnikom, którzy w tym roku włączyli się tak aktywnie w głoszenie Dobrej Nowiny, w imieniu biskupa opolskiego złożyli ks. Alojzy Piechota i ks. Stanisław Klein – dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych w opolskiej diecezji.

Jestem przekonany, że przedsięwzięcie „Kolędników Misyjnych” jest wielką nadzieją dla Kościoła. Dzięki niemu duch misyjny ma szansę przeniknąć w serca dużej liczby dzieci, przekonać je do powszechności Kościoła oraz potwierdzić ich bezinteresowność i trud podejmowany dla siostr i braci.

Ks. Waldemar Musiol

DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Od kilku już lat święto Ofiarowania Pańskiego jest połączone z przeżywaniem tajemnicy życia konsekrowanego. W tym roku nasz Kościół lokalny zatrzymał się nad tym wielkim darem w szczególny sposób. Mianowicie, z dniem 2 lutego rozpoczęliśmy w całej metropolii górnośląskiej Rok Życia Konsekrowanego, który ma na celu przybliżyć wszystkim wiernym i duchownym istotę życia poświęconego Bogu, jak również tożsamość poszczególnych zgromadzeń. Najistotniejszym jednak celem tego roku ma być modlitwa za osoby konsekrowane oraz o nowe powołania do tego radykalnego sposobu życia, jakim jest naśladowanie Jezusa w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie. O tym właśnie mówił biskup opolski Andrzej Czaja w homilii wygłoszonej podczas Mszy św., stanowiącej centralny punkt corocznego spotkania wszystkich osób Bogu poświęconych z diecezji opolskiej. Miało ono miejsce w Opolu w Wyższym Seminarium Duchownym. Kościół seminaryjno-akademicki pw. św. Jadwigi wypełniony był ojcami, braćmi i siostrami z różnych zgromadzeń zakonnych i instytutów życia konsekrowanego, działających w naszych diecezjach.

Ksiądz biskup w czasie wspomnianej homilii bardzo mocno podkreślał rolę osób konsekrowanych: mają oni być znakami Królestwa Bożego dla świata, który dzisiaj najczęściej nie rozumie tej tajemnicy i uważa ją jako przeżytek, relikwię dawnych czasów. W rzeczywistości jednak są oni niezbędni dla Kościoła powszechnego. Biskup zaznaczył jednocześnie, jak bardzo odpowiedzialne i trudne może być to zadanie. Osoby konsekrowane w dzisiejszym świecie często są znakiem sprzeciwu wobec tego, co lansuje świat, a to oznacza, że muszą iść pod prąd. Ale nie są w tym zmaganiu sami – jak podkreślał kaznodzieja. Taki styl życia jest darem Pana i to On wspiera ich w życiu w posłuszeństwie, ubóstwie i czystości. I właśnie przez to stają się znakami Boskiego świata na tej ziemi. W ten sposób apelują również do wszystkich ludzi o spoglądanie w górę, o zainteresowanie się niebem, co w dobie konsumowania zdobyczy ziemi ma wyjątkowo istotne znaczenie dla każdego dziecka Bożego. Jednocześnie ksiądz biskup w imieniu Kościoła diecezjalnego i metropolitalnego podziękował wszystkim osobom poświęconym Bogu za to wołanie, które ma prowadzić „ku górze”, za trwanie w byciu znakiem sprzeciwu wobec tego, co mierne, co trzeba nazwać mielizną, za to ciągle wołanie *Duc in altum!* – Wypłyną na głębię. Zadaniem wszystkich wiernych, nie tylko osób konsekrowanych, ma być bowiem odzwierciedlanie całym życiem podobieństwa do Chrystusa, mamy odbijać całym naszym życiem Światłość narodów. Mamy aktem wiary przyjąć Boga, czyli otworzyć Nań własne serce i tak jak Symeon wziąć Jezusa w objęcia, przyjąć Go do swego serca. Wszyscy chrześcijanie mają być świadkami Chrystusa i mówić o Nim nie tylko słowem, ale nade wszystko życiem. Ogłoszenie Roku Życia Konsekrowanego ma pomóc wszystkim zakonnikom i zakonnicom w stawianiu czoła codziennym trudnościom, jakie niesie życie i wyzwania dzisiejszego świata.

Podczas uroczystej Mszy św. wszyscy zebrani bracia, ojcowie i siostry wspólnie odnowili swoje oddanie Bogu w ślubach. Oprawę liturgiczną przygotował Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, zaproszony z tej okazji do Opola.

Po wspólnej modlitwie był czas na siostrzano-braterskie spotkanie przy kawie, co było darem naszego seminarium diecezjalnego. Przedstawiciele różnych zgromadzeń mogli podzielić się swoimi doświadczeniami, a w ten sposób wzajemnie się ubogacić.

Ostatnim punktem tego dnia był ponadgodzinny koncert w auli seminaryjnej Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. Był to prezent, który bp Andrzej Czaja ofiarował wszystkim członkom zgromadzeń zakonnych i instytutów życia konsekrowanego. Wiele pieśni religijnych, jak i inne utwory, które wykonał „Śląsk”, były wielkim przeżyciem dla wszystkich słuchających. Potwierdziły to trzy bisy, które zespół wykonał.

Całe spotkanie było dziękczynieniem Bogu za dar życia konsekrowanego dla Kościoła powszechnego i naszego lokalnego, ale także wszystkim zakonnikom i siostram zakonnym za ich poświęcenie w służbie Bogu i Kościołowi. Oby ta modlitwa owocowała świętością każdej osoby, która swe życie oddała Panu, jak również wieloma nowymi powołaniami do poszczególnych wspólnot życia konsekrowanego.

S.M. Amata Ekert

ŚP. KS. BERNARD KUSSY

Śp. ks. Bernard Antoni Kussy urodził się 20 czerwca 1947 r. w Raciborzu w rodzinie robotniczej Jana i Marty z d. Neugebauer i wychowywał się wraz z dwoma braćmi i jedną siostrą. Ochrzczony został 29 czerwca 1947 r. w miejscowym kościele pw. św. Mikołaja; potem rodzina związana była z parafią Wniebowzięcia NMP, gdzie przyjął Pierwszą Komunię św. (1957 r.) i sakrament bierzmowania (1959 r.). W Raciborzu ukończył Szkołę Podstawową nr 9. Dalszą naukę w Liceum Ogólnokształcącym przerwał w roku 1963, podejmując pracę w Zakładach Graficznych w Raciborzu i równocześnie kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących im. G. Morcinka. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1966 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie. Studia seminaryjne przerwała służba wojskowa w latach 1967–1969 w kleryckiej jednostce wojskowej w Szczecinie-Podjuchach. Po powrocie z wojska kontynuował studia teologiczne i 28 kwietnia 1974 r. przyjął w katedrze opolskiej święcenia kapłańskie z rąk pierwszego biskupa opolskiego Franciszka Jopa.

Posługę duszpasterską rozpoczął w parafii Grzędzin (1974–1976), a następnie pracował w parafii pw. św. Antoniego w Zabrze (1976–1977), Krapkowicach (1977–1980) oraz w Kamieniu Śląskim (1980–1983). Przez kolejne ćwierć wieku był proboszczem w parafii pw. Matki Boskiej Szkaplerznej w Grabinie (1983–2008). Niewielka parafia żyła wypróbowanym rytmem życia kościelnego, podtrzymywanego przez duszpasterza. Okazję do rozwijania duszpasterskiej aktywności w parafii stanowił Dom Pomocy Społecznej, prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia abp A. Nossol zwolnił go z urzędu proboszcza w Grabinie, „udzielając urlopu zdrowotnego, z prawem zamieszkania w Diecezjalnym Domu Książy Emerytów w Nysie”. Odtąd, zgodnie z poleceniem biskupa opolskiego i w miarę swoich możliwości, angażował się duszpastersko w parafii św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie, a od grudnia 2008 r. posługiwał mieszkańcom Schroniska św. Alberta Chmielowskiego w Bielicach. Zmarł w Nysie 13 stycznia 2011 r., po ciężkiej chorobie, zaopatrzonej sakramentem chorych. Uroczystościom pogrzebowym 17 stycznia w Grabinie przewodniczył biskup pomocniczy Paweł Stobrawa. Pochowany został przy kościele w Grabinie.

Ks. Jan Pyka

SPIS TREŚCI

STOLICA APOSTOLSKA

1. Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na Światowy Dzień Pokoju 2011 r. – „Wolność religijna drogą do pokoju” 1
2. Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na 97. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2011 r. – „Jedna rodzina ludzka” 15
3. Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI z okazji XIX Światowego Dnia Chorego (11 lutego 2011 r.) – „[Krwia] Jego ran zostaliście uzdrowieni” (1 P 2, 24) 20
4. Przesłanie na Światowy Dzień Wyżywienia – „Walka z głodem – rozwój oparty na braterstwie” 24
4. List Apostolski w formie *motu proprio* „*Ubicumque et semper*” Papieża Benedykta XVI powołujący do życia Papieską Radę ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji – „Ewangelia zawsze i wszędzie” 27
5. List apostolski *motu proprio* dotyczący zapobiegania nielegalnej działalności w dziedzinie finansowej i monetarnej oraz zwalczania tych zjawisk 32
7. Intencje Apostolstwa Modlitwy na rok 2011 34

EPISKOPAT POLSKI

8. List pasterski Episkopatu Polski na Dzień Życia Konsekrowanego – 2 lutego 2011 r. – „Odwaga pójścia za Jezusem” 36
9. Słowo Przewodniczącego Komitetu Konferencji Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem 41
10. Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski w sprawie stanowiska Rady Ministrów Unii Europejskiej dotyczącego prześladowań chrześcijan 45

BISKUP OPOLSKI

11. Słowo pasterskie Biskupa Opolskiego z okazji Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan – „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2, 42) 46

12. List Pasterski Biskupów Metropolii Górnośląskiej obwieszcza- jący Rok Życia Konsekrowanego w Metropolii	50
13. Bierzmowania i wizytacje w 2011 roku	53
14. Program uroczystości na Górze Świętej Anny w 2011 roku.....	55
15. Terminy rekolekcji w 2011 roku	57

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Obchody Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan w diecezji opolskiej w 2011 r. (ks. R. Porada)	59
Stulecie Polskiego Papieskiego Instytutu Kościelnego w Rzymie (ks. P. Kuc)	63
Diecezjalna akcja kolędników misyjnych (ks. W. Musioł)	66
Dzień życia konsekrowanego (S.M. Amata Ekert)	67
Śp. ks. Bernard Kussy (ks. J. Pyka)	69

ISSN 1233-1872

KURIA DIECEZJALNA

45-005 Opole, ul. Ksiąząt Opolskich 19

Redaktor: ks. Jan Pyka

Wydawca: Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża w Opolu
45-007 Opole, ul. Katedralna 6; tel. 77 453 94 93, fax 77 454 66 11

Nakład: 620 egzemplarzy

Druk: Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża w Opolu
